Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ WTOREK, 27 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 234

KRWAWE DNI W PALESTYNIE.

Arabowie napadają na kolonje żydowskie i mordują całe rodziny.

Walki uliczne w Jerozolimie trwają.

Ochotnicy żydowscy i angielscy walczą z arabami.

Ludność Jerozolimy cierpi głód.

Blisko 200 żydów zostało zabitych—500 rannych

WIEDEŃ, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że

ARABOWIE ZAMORDOWALI UBIEGŁEJ NOCY w HEBRONIE 50 ŻYDÓW A 70 PORANILI.

Wielu żydów schroniło się do gmachu policji.

Rano udały się do Hebrony z Jerozolimy oddziały wojskowe i zbrojne formacje obrony żydowskiej. Część arabów wróciła już z Hebronu do Jerozolimy.

W ciasnych uliczkach Jassy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. W końcu udało się samoobronie żydowskiej odeprzeć atak, przyczem było wielu zabitych i rannych.

Także z miejscowości Tel - Awid donoszą o jednym zabitym.

Nadto zaatakowano kolonję Rachel, kolonję Hajfa i kolonję Bezan, przyczem tę ostatnią zupełnie zniszczono.

W KOLONJI MOZZA ZAMORDOWALI ARABOWIE RODZINĘ, SKŁADAJĄCĄ SIĘ Z SZEŚCIU OSÓB.

Prawie całą noc z soboty na niedzielę strzelanina nie ustawała. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne.

ABY OPANOWAĆ SYTUACJĘ UŻYTO OCHOTNIKÓW ŻYDOWSKICH I ANGIELSKICH.

Arabowie zaatakowali tym razem dzielnicę zewnętrzną Jerozolimy, w szczególności zaś dzielnicę Talpioth, którą w nocy ewakuowano. Dzielnica ta, w której znajdują się wille została zupełnie zniszczona. Cenna bibljoteka hebrajskiego poety Agnona została spalona.

JEDNĄ SYNAGOGĘ I JEDEN MECZET RÓWNIEŻ SPALONO.

W mieście panuje zupełny chaos. W końcu przywrócijo spokój 600 żołnierzy angielskich.

LICZBA ŻYDÓW, ZABITYCH W OKOLICACH JEROZOLIMY OBLICZANA JEST NA 57.

Straty arabów mają być większe. Dotychczas nie udało się ustalić liczby rannych.

W JEROZOLIMIE BRAK ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. SZCZEGÓLNIE DZIECI CIERPIĄ GŁÓD.

Bezpośrednim powodem tych zajść — pisze „Neue Freie Presse" był spór o „ścianę płaczu". Głębszy powód jednakże tkwi w tem, że rząd angielski, który ostro kontroluje imigrację żydowską, pozwolił szczepom arabskim, wypędzonym z terytorjum Hedżasu, osiedlić się w Palestynie. W ten sposób ludność arabska zwiększyła się do 600 tysięcy ludzi.

MALTA, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Odpłynął stąd do Palestyny z batalionem żołnierzy angielski okręt „Courageous".

WIEDEŃ, 29 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Jerozolimy, liczba zabitych w wyniku ostatnich starć między arabami i żydami, wynosi 100 osób. Rannych jest 158. W walkach na przedmieściach Hebrona padło m. in. 12-tu studentów amerykańskich, którzy mieszkali w tej okolicy.

Nowe posiłki wojsk angielskich.

Londyn, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Opinja angielska jest zaalarmowana wypadkami w Jerozolimie. Wczoraj na konferencji odbytej pomiędzy Mac Donaldem a ministrem wojny marynarki i lotnictwa

POSTANOWIONO WYSŁAĆ DO JEROZOLIMY JESZCZE JEDEN BATALJON WOJSKA.

Ogółem dotychczas w ciągu dwuch dni wysłano tam dwa bataljony, liczące 1.300 żołnierzy z czego 100 żołnierzy wysłano samolotami.

Dzisiejsza prasa podaje dalsze szczegóły walk, z których wynika, że zabito w czasie tych starć dwuch studentów z Oxfordu, którzy wraz z całą wycieczką bawili w Jerozolimie.

Niektóre dzienniki zarzucają dawnemu rządowi konserwatywnemu, że przez swoją politykę doprowadził do nienawiści pomiędzy żydami a arabami. Zdaniem tych dzienników należało zastosować twardą rękę, przeprowadzić ograniczenie praw i przywilejów. Sympatje prasy angielskiej są po stronie ludności żydowskiej.

Interwencja konsula polskiego Zbyszewskiego

Waszyngton, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sekretarjat stanu polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Londynie gen. Davesowi wyrazić w Forigne Office życzenie, aby rząd brytyjski wydał niezwłocznie zarządzenie, mające na celu ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich w Palestynie.

Warszawa, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 24 b. m. konsul Polski w Jerozolimie p. Zbyszewski, interwenjował jako zastępca Dojen, imieniem korpusu konsularnego u zastępcy wysokiego komisarza w sprawie ochrony życia i mienia obywateli obcych i personelu placówek.

Pozatem p. Zbyszewski odwiedził kolonje, zamieszkałe przez polskich żydów.

Wojna potrwa miesiąc

Tak twierdzą znawcy wojskowi Palestyny

BERLIN, 26 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung" donosi z Jerozolimy, że liczba ofiar w starciach arabsko-żydowskich w Palestynie nie da się dotychczas obliczyć. Obliczenia angielskie, raczej optymistyczne — jak pisze dziennik — mówią dotychczas

O 190 ŻYDACH ZABITYCH I OKOŁO 500 RANNYCH.

Straty arabskie mają być, według jednych daleko większe, według innych zaś mają wyrażać się zaledwie połową strat żydowskich.

W Jerozolimie panuje spokój, natomiast w dalszym ciągu

TOCZĄ SIĘ DZISIAJ JESZCZE WALKI NA PRZEDMIEŚCIU

Talpioth, Mekorhan oraz w kolonjach żydowskich Mozza i Dilbi. Kobiety i dzieci z pod Talpioth wysłano do środka miasta.

W czasie napadu arabów na Hebron 40 żydów zamordowano a 70 poraniono. W Jerozolimie panuje nastrój niezwykłego podniecenia i zdenerwowania. Wszystkie niemal sklepy są zamknięte.

Dzienniki donoszą z Londynu, że nadeszła tam wiadomość, charakteryzująca napad na Hebron jako jeden z najkrwawszych. Na górze Hebron znajduje się słynna szkoła dla rabinów i talmudystów. Około 50 uczniów tej szkoły zabito. Wśród nich znajdowało się 12 pochodzących z Ameryki. Około 30 uczniów z Ameryki poraniono przy obronie szkoł.

Rząd wysłał samoloty do wiosek zagrożonych, aby za pomocą bomb zmusić arabów do odwrotu. Arabowie jednakże, którzy w czasie wojny transjordańskiej i mezopotamskiej zapoznali się z samolotami, zastosowali zręczną taktykę, tak, że

BOMBY WYRZUCANE PRZEZ SAMOLOTY WYRZĄDZIŁY BARDZO MAŁE SZKODY. NATOMIAST WIĘKSZE STRATY WYRZĄDZIĆ MIAŁY WŚRÓD LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Korespondenci londyńskich dzienników donoszą, że znawcy wojskowi Palestyny obawiają się, że

ZABURZENIA OBECNE BĘDĄ TRWAŁY W FORMIE STAŁEJ WOJNY PRZEZ CAŁY MIESIĄC.

zanim władzom angielskim uda się przywrócić porządek. Piechota ich zdaniem nie wystarczy i domagają się oni wysłania kawalerji.

Żałoba żydów polskich.

Organizacje sjonistyczne urządzają szereg manifestacji.

Warszawski korespondent „Republiki (S) telefonuje:

W związku z walkami pomiędzy arabami a żydami w Palestynie organizacje sjonistyczne urządzają

SZEREG MANIFESTACJI CELEM WYRAŻENIA WSPÓŁCZUCIA ŻYDOM PALESTYŃSKIM.

Wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby mają być zamknięte.

W synagogach odprawione będą modły za dusze zabitych. Komisarjat rządu zezwolił na urządzanie manifestacji jedynie w lokalach zamkniętych. Wczoraj przy ul. Królewskiej 43 żydzi samorzutnie sformowali pochód. Policja do pochodu ulicznego jednak nie dopuściła.

Również w Łodzi organizacje sjonistyczne zwołały na dzisiaj szereg wieców, na których mają być powzięte rezolucje w związku z wypadkami w Palestynie.

Szczegóły wstrząsającej katastrofy kolejowej na linji Paryż — Warszawa. Patrz str. 2-a

Ekspress Paryż-Warszawa w gruzach

Pijany maszynista spowodował katastrofę.

Odszkodowania dla obywateli polskich.

Dotychczas wydobyto 15 zabitych i 41 rannych

BERLIN, 26 sierpnia.

Śledztwo, przeprowadzone w sprawie strasznej katastrofy pociągów Paryż — Warszawa,

PRZYPISUJE WINĘ MASZYNIŚCIE,

Nardhausowi, który wedle zgodnych relacyj mijał zwrotnicę prowizorycznego toru koło Bujr z maksymalna szybkością.

Palacz, który w ostatniej chwili uratował się, wyskakując z parowozu, zeznał,

IŻ NORDHAUS NIE BYŁ TRZEŹWY,

i chciał nadrobić kilkuminutowe spóźnienie.

Ostatnio tuż przed wypadkiem, podczas mijania stacyjki Bujr, sygnalizowano pociągowi, ażeby zwolnił bieg.

Kat. strofa w Bujr wywołała w ludności okolicznej wielkie podniecenie.

Do zapadnięcia zmroku z pobliskiego Dürsen, Kolonji i Akwizgranu przybywały tłumy ciekawych na rowerach, motocyklach i samochodach.

Gdy zaczęły napływać pierwsze przesadzone wiadomości o tragedji w Bujr, w sąsiednim Dürsen odwołano zabawy ludowe i uczestnicy zjazdu bractwa strzeleckiego udali sie w swoich malowniczych strojach na miejsce nieszczęścia, ażeby pomagać w akcji ratunkowej.

Mimo wytężonej pracy nad oczyszczaniem toru, miejsce nieszczęśliwego wypadku przedstawia wprost fantastyczny widok. Maszyna i wagony pulmanowskie zmiażdżone, splątane z wyrwanemi z ziemi szynami i progami kolejowemi.

Leżące w szerokim promieniu powyrywane z wnętrza pociągu pluszowe czerwone i popielate kanapki z przedziałów I i II klasy są jedynem wspomnieniem luksusu i wygody miedzynarodowego pociągu.

PRZEZ CAŁĄ UBIEGŁA NOC w ŚWIETLE LAMP ACETYLENOWYCH PRACOWANO NAD USUWANIEM Z TORU

resztek zgruchotanego pociągu. Mimo, iż na chwilę nie ustawał syk aparatów tlenowych, któremi przecinano całe wagony, mimo ustawicznego zgrzytu dźwigów i łomotu młotów, roboty potrwają cały dzień dzisiejszy.

Ruch kolejowy na zatarasowanej linji odbywa się nadal. Podróżni przesiadają sie i obchodzą miejsca katastrofy.

Z oświadczeń naocznych świadków wynika dalej, że po wykolejeniu i przewróceniu się wagonów wnetrze ich wypełniło sie duszącym dymem z parowozu, wskutek czego pewna liczba osób straciła przytomność.

Nazwisk katastrofy, 9 zabitych i 41 rannych, nie da się ustalić z cała ścisłością, ponieważ zostały przekrecone w protokułach sporządzonych w Bujr.

Prasa warszawska o katastrofie.

Już o godz. 6 rano napływać zaczęły na peron dworca Głównego osoby, poszukujące swych krewnych.

Znów krzyżują się pytania:

— Może pan co słyszał?

— Może pan coś wie nowego?

Na twarzach wszystkich maluje się rozpacz głęboka. Wiele osób płacze, nastrój bardzo nerwowy, nikt miejsca sobie znaleźć nie może.

Wszyscy spoglądają wdal, gdzie wysoki sygnał kolejowy ma sie wkrótce otworzyć, aby wpuścić na peron oczekiwany pociąg.

Tylko jakiś siwy staruszek z zapuchniętemi od płaczu oczyma, stoi oparty o słup i powtarza cicho.

— Moja córka! Moja córka...

Inny pan nerwowo co kilka chwil spogląda na zegarek.

— Dlaczego ten pociąg nie przychodzi?

— Czy często spóźniają się pociągi? — pyta jednego z tragarzy kolejowych.

Tymczasem łapa sygnału podnosi się do góry, na horyzoncie wykwita pióropusz dymu z parowozu i po chwili pociąg berliński wpada na peron.

Drzwi wagonów otwieraja się. Na peronie powstaje krzyk.

Każdy z oczekujących wzywa po imieniu swych najbliższych.

Ale z pociągu wysiadają sami ludzie obcy.

Wobec tego wszyscy oczekujący pędzą do parowozu, do brankardu, do wagonów sypialnych, pragnac dowiedzieć się czegoś o swoich.

Ale obsługa pociągu nic nie może powiedzieć.

Jest to bowiem pociąg specjalnie sformowany w Berlinie tylko poto, aby zabrać pasażerów niemieckich z Berlina i polskich w Polsce i nawiazać normalny kontakt z pociągiem, który od granicy rosyjskiej w Niegorełoie zabiera dalej pasażerów do Moskwy.

Kiedy przyjadą rozbitki?

Na to pytanie personel pociągu berlińskiego odpowiada w sposób następujący:

Mówiono nam, iż pasażerów pociągu rozbitego przywieźć ma do Berlina specjalny pociąg nr. 1304, którego spodziewano się w Berlinie około 11 wieczorem. Wobec tego w Zbąszyniu byłby ten pociąg około godz. 2—3 w nocy a w Warszawie około godz. 11 rano.

Wyjaśnienie to wróży nieszczęśliwym rodzinom pasażerów jeszcze kilka godzin oczekiwania.

Zabici warszawianie?

W sferach kupieckich duże wrażenie wywołały wiadomości, iż w pociągu rozbitym znaleźli śmierć wybitny kupiec i bogacz warszawski, właściciel wielkiego magazynu przy ul. Bielańskiej 19 i kilkunastu domów w Warszawie p. Henryk Grünstein.

Na zabitego Grünsteina oczekiwała na dworcu w Berlinie żona wracajaca z Ostendy. Małżonkowie mieli zamiar wspólnie udać się do Warszawy. Na wieść o śmierci męża p. Grünsteinowa udała się niezwłocznie na miejsce katastrofy.

Rodzina w Warszawie zawiadomiona o śmierci, rozpoczęła starania o sprowadzenie zwłok do kraju.

Natomiast towarzysz podróży p. Grünsteina do Paryża — również znany kupiec z branży jedwabi i koronek p. Józef Kulik uniknął śmierci. Jest tylko ranny, o czem zawiadomił rodzine depeszą.

Wywołało to tem wieksza radość że początkowo nadeszła do Warszawy wieść o śmierci Józefa Kulika.

⁂

Ministerstwo kolej w zwiazku z katastrofą kolejową pod Kolonją występuje do niemieckich władz koleiowych o odszkodowanie za uszkodzone wagony. Suma ta wyniesie 360.000 złotych — jeśli rozbite sa trzy wagony — jeśli więcej, wzrośnie proporcjonalnie.

Niewątpliwie niemieckie władze kolejowe zgodzą się na wypłacenie tego odszkodowania bez procesu.

Natomiast, jeśli chodzi o odszkodowanie dla obywateli polskich, którzy ucierpieli w katastrofie, to sprawe o odszkodowanie należy wnieść do konsulatu polskiego w Berlinie, który wytoczy proces cywilny przeciwko niemieckiemu ministerstwu komunikacji.

Według ustawy niemieckiej władze kolejowe obowiązano będą wypłacić dziesięciokrotną sumę zarobku rocznego tym z pośród pasażerów polskich, którzy utracili z powodu katastrofy zdolność do pracy.

Takie same odszkodowanie przysługuje rodzinom zabitych w katastrofie.

Sprawą tą zajał się zastepca dyrektora wydziału prawnego warszawskiej dyrecji kolejowej mec. Manteufel.

Ranni obywatele polscy

umieszczeni w szpitalu w Kolonji.

W szpitalu w Kolonji znajdują się następujący ranni obywatele polscy: Gąsiorowski, mąż zabitej Adrjanny, Weronika Pietraszkiewicz, jadąca w towarzystwie również rannej Heleny Wójcikowskiej do rodziny w Warszawie, Bajla Block i Rachela Reincior, obie z Wilna studentki w Paryżu.

W szpitalu w Buir znajdulą się ranni: Agata Stadnik i Juljan Kowalczyk. Nie jest jeszcze pewnem, czy lista powyższa może być zamknięta, poszukiwania bowiem wśród gruzów pociągu trwają w dalszym ciągu.

⁂

Berlin, 26 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister komunikacji dr. Stegerwald wystosował do dyrektora generalnego kolei Rzeszy telegram kondolencyjny treści następującej:

„Wiadomość o ciężkiej katastrofie pod Buirem wstrząsnęła mną głęboko. Prosze również w imieniu rzadu Rzeszy wyrazić rannym i rodzinom zabitych moje najgoretsze współczucie".

⁂

Warszawa, 26 sierpnia.

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło telegraficznie władzom kosularnym w Kolonji zająć się ofiarami katastrofy kolejowej w Buir i zawiadomić M. S. Z. o szczegółach oraz ustalić listę ofiar z pośród obywateli polskich.

Nowa lista ofiar.

Ciało zabitego polskiego urzędnika kolejowego wydobyto z pod gruzów

BERLIN, 26 sierpnia.

W ciągu dnia dzisiejszego wydobyto z pod gruzów rozbitych wagonów pod Buirem cztery dalsze trupy, liczba zabitych wzrosła zatem do 15. Wśród wydobytych dziś zwłok znajduje się ciało urzędnika polskich kolei państwowych z Warszawy — Oelzielskiego.

Pozatem, jak donosza dzisiejsze dzienniki berlińskie, przy zabitym Józefie Weissmanie znaleziono wize francuską nieczytelną. Władze koleiowe przypuszczają jednak, że był on obywatelem polskim. Zabity Leopold Pałkowski posiadał przy sobie bilet kolejowy do Krakowa, dokumenty szoferskie i papiery linji okrętowej „White Star". Prawdopodobnie przybył on do Europy z Kanady.

Nazwisko rannego kupca warszawskiego — jak podaje „Vossische Zeitung" — brzmi Schwarzer. Doznał on złamania nogi. Pozatem wśród rannych znajduie się m. i. profesor Grabowska i Stanisław Zawardzki.

Stwierdzenie nazwisk jest o tyle trudne, że przy sporządzaniu protokułu urzędnicy niemieccy, nie znając pisowni polskiej popełniali nieścisłości.

Snowden jest nieugięty

i nie chce poczynić żadnych ustępstw.

LONDYN, 26 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Sądząc z informacji dzisiejszych porannych dzienników londyńskich dochodzi w Hadze do porozumienia. Nowe propozycje uczynione Snowdenowi przez cztery pozostałe mocarstwa wierzycielskie.

WYNOSZĄ OKOŁO 75 PROCENT

jego żądań.

Według opinji prasy angielskiej, a zwłaszcza „Daily Herald" te nowe propozycje nie zostaną przez Snowdena tym razem odrzucone.

„Daily Herald" podkreśla, że delegacja włoska poczyniła korzystne propozycie Snowdenowi a mianowicie

PROPOZYCJE ZAKUPIENIA PRZEZ KOLEJE WŁOSKIE CAŁEGO KONTYGENTU WĘGLA POŁUDNIOWEJ WALJI.

Włochy zgodziły się pozatem na to, że część wegla nabywanego w Niemczech, jako węgiel reparacyjny miałaby przybywać do Włoch nie droga morską, lecz lądową, dzięki czemu węgiel ten nie stanowiłby takiej konkurencji dla węgla angielskiego.

Wobec tych nowych propozycji prasa angielska oczekuje naogół, że we wtorek osiągnięte zostanie w Hadze formalne porozumienie, i że w środe Snowden, Henderson i Graham przybędą już do Londynu.

Według ostatnich informacji z Hagi, również

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI MIAŁA POSUNĄĆ SIE POWAŻNIE NAPRZÓD.

Niemcy miały się zgodzić na zrezygnowanie z pretensji za szkody, wyrządzone przez wojska okupacyjne. Pretensje te obliczane były przez Niemcy na cztery miljony funtów szterl.

Wycofywanie wojsk angielskich i belgijskich ma rozpocząć się we wrześniu, francuskich zaś w październiku r. b., po otwarciu parlamentu francuskiego. Dzisiaj decydować ma w tej sprawie komisja kontroli.

W czwartek lub w piątek odbędzie się w Londynie posiedzenie gabinetu, w sobotę zaś, jak donoszą dzienniki,

MAC DONALD WYJEDZIE DO GENEWY.

Pobyt premjera angielskiego w Genewie potrwa zaledwie cztery dni poczem ma on wrócić do Londynu i powierzyć kierownictwo delegacji angielskiej w Genewie Hendersonowi.

HAGA, 26 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak się dowiaduje Havas, Snowden oświadczył, że ostatnie propozycje państw wierzycielskich sa nie do przyjęcia.

HAGA, 26 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Briand przyiał dziś ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Uzgodnienie interesów miast i wsi.

Do szeregu trudności, jakie napotyka u nas polityka gospodarcza rządu, zaliczyć należy brak zrozumienia u jednych warstw społeczeństwa interesów drugiej warstwy, i to nawet nie tylko wówczas gdy interesy te z sobą wzajemnie się krzyżują. W szczególności, istnieje u nas **ogromna obojętność w sferach producentów rolnych w stosunku do konsumentów miejskich** i całkowita ignorancja interesów rolnictwa ze strony tychże konsumentów. Dla jednych alfą i omegą mądrości gospodarczej jest **jaknajdrożej sprzedać**, dla drugich natomiast — **jaknajtaniej kupić** — i ani producenta nic to nie obchodzi, czy kupujący nie jest wyzyskiwany, ani też kupującego głowa o to nie zaboli, jeżeli wytwórca rolny zmuszony jest przyjąć za swój produkt cenę, która mu uniemożliwia jakąkolwiek kalkulację gospodarczą. **Raczej jedni na drugich patrzą, jak na nieprzyjaciół.**

Jest to coprawda jeszcze pozostałość z czasów ciężkich przeżyć wojennych kiedy to kęs chleba trza było płacić „na wagę złota" i kiedy bądź co bądź, mimo wszelkich rekwizycyj, **górą byli rolnicy.**

W tej atmosferze pociągnięcia rządu w polityce, która się musi liczyć z potrzebami aprowizacyjnemi ośrodków miejskich i robotniczych z konieczności muszą być przesadnie ostrożne i stąd też pochodzi zapewne **ciągła niestałość i zmienność w naszej polityce zbożowej i eksportowej.**

Rząd, z konieczności operując bardzo niepewnemi cyframi statystycznemi odnośnie produkcji rolnej i spożycia — pociągnięciami swemi, mimo najlepszych chęci, przekracza **raz w jedną, raz w drugą stronę granicę złotego środka** i gdy zbytnia liberalność w zakresie wywozu zboża wywołuje protest konsumentów, ogranicza się wywóz, a nawet przemiał, aż do **protestu sfer rolniczych.**

Doświadczenia jednak ostatnich lat winny nauczyć społeczeństwo, że uzgodnienie interesów miast i wsi nie jest funkcją, lecz najwyższym nakazem, któremu trzeba się będzie podporządkowa. Leży w interesie rolników, **aby dopływ wszelkich soków gospodarczych do miast był jaknajobfitszy,** jak również leży **w interesie miast, aby dochody rolników były jaknajwyższe,** gdyż one w pierwszym rzędzie decydują o tempie życia gospodarczego w mieście. Jak więc siła kupcza konsumentów miejskich i popyt na produkty rolne zależą od wysokości pensyj urzędniczych i zarobków robotniczych z jednej strony — z drugiej strony zaś od ceny tych produktów, tak pensje urzędnicze i zbyt na produkty przemysłowe, a zatem i zarobki robotnicze, zależą od tego czy rolnicy, stanowiący zawsze jeszcze najpotężniejszy rynek zbytu dla handlu i przemysłu, otrzymują lepsze ceny za produkty swej pracy.

Zależność gospodarcza miast od interesów wsi i odwrotnie jest tem większa, im większe są trudności, na jakie napotyka nasz eksport produktów rolnych, względnie przemysłowych.

Chodziłoby jedynie o to, aby świadomość tej niezbitej prawdy, powtarzanej zresztą tylokrotnie — przeniknęła do najszerszych warstw społeczeństwa, rząd zaś mając do czynienia z opinją bardziej jednolitą, świadomą i — wyrozumiałą, aby nie stawał wobec konieczności robienia pociągnięć, które **przynoszą wątpliwe korzyści jednym, szkodę drugim warstwom, a — minus całości.**

Sprawa ta jest tem aktualniejszą, że jesteśmy po bardzo pomyślnych żniwach i wobec zagadnienia **wzmożenia eksportu zboża zagranicę.**

Oczywiście, jeżeli nasza polityka eksportowa będzie mądra i przewidująca, mielibyśmy szanse **przywiezienia do kraju znaczniejszej gotówki za wywiezione zboże.** Ale jedna maleńka uwaga. Właśnie od kilku miesięcy forsuje się u nas sztucznie wywóz zboża, które **sprzedajemy przy słabej tendencji za niską cenę.** Tymczasem tendencja ta na rynkach zagranicznych zaczyna się dopiero kształtować, i to kształtować pod znakiem daleko idącej zwyżki, albowiem, jak się okazuje, w Ameryce północnej oraz w Argentynie i Australji **żniwa w tym roku wypadły klęskowo,** tak że kraje te będą mogły wywieźć conajmniej remanent zbóż pozostały z zeszłego roku. Niewątpliwie więc ceny zboża w niedługim czasie **pójdą w górę,** tak jak to się zresztą już stało w Ameryce. Ale istnieje uzasadniona obawa, iż zanim doczekamy lepszych konjunktur, **nie będziemy już mieli wiele do sprzedania,** gdyż rolnicy, zmęczeni brakiem gotówki, korzystając z wolnego wywozu, sprzedają zboże po niższych cenach. Nawet obecnie na wszystkich rynkach europejskich ceny zboża są o 40—50% wyższe, niż w Polsce. Dzieje się to dlatego, że **kupcy zbożowi nie posiadają gotówki** na czynienie zakupów, wobec czego podaż zboża przewyższa kilkakrotnie popyt, dalej że popytu tego nie potęgują młyny, które również cierpią na brak gotówki, ani spółdzielnie i składy spożywcze, ani wreszcie rząd, który raczej **wzmaga podaż** przez wysprzedawanie własnych zapasów.

Co należałoby zrobić w tym stanie rzeczy?

Przedewszystkiem rząd winien **uruchomić specjalne kredyty** solidnym kupcom zbożowym, aby wyprzeć spekulacyjny kapitał zagraniczny, którym handlarze zbożowi muszą się posługiwać. Kapitał ten ma na celu jedynie skupienie zboża po najniższych cenach, na czem kraj straci grube miljony. Należałoby również udzielić kredytu młynom i spółdzielniom na zakup większych zapasów zboża i mąki. Chwilowo osłabiłoby to podaż naszego zboża na rynkach zagranicznych, wzmocniłoby natomiast popyt i poprawę cen na rynkach miejscowych.

Skoro zaś mowa o współzależności interesów miast i wsi, warto podkreślić uwagę, jaką uczynił p. Dewey w ostatnim swoim raporcie, wskazując kupiectwu na konieczność dostosowywania kalkulacyj handlowych do poziomu cen zboża. Ten kanon dotyczyć winien także przemysłowców. Uwaga bardzo słuszna. Zdrowe i trwałe stosunki gospodarcze zaistnieją dopiero wówczas, gdy wprowadzona zostanie **współmierność cen i zarobków w poszczególnych dziedzinach pracy.** Wyrównanie to jednak może wymagać ofiar i rozumnych ustępstw jednych warstw społeczeństwa na rzecz drugich.

J. Cz.

PROCES dr. TUKI

przyczyni się do wyjaśnienia stosunków narodowościowych w Czechosłowacji

Zdrada stanu, irydenta, szpiegostwo, praca nad oderwaniem Słowaczyzny od Czechosłowacji i przyłączeniem jej do Węgier. Takie zbrodnie zarzuca prokurator sądu bratislawskiego siedzącemu na ławie oskarżonych byłemu profesorowi uniwersytetu, naczelnemu redaktorowi „Slovaka", posłowi do parlamentu czeskosłowackiego Dr. Wojciechowi Tuce.

Cztery tygodnie trwa już proces. Wśród największego wytężenia sił, pracując do dziewięciu godzin dziennie, przesłuchuje trybunał sądu okręgowego w Bratislawie liczne rzesze świadków. Przewinęło się ich przez salę rozpraw już około ośmdziesięciu, jeszcze drugie tyle ma być przesłuchanych, wśród nich przywódca stronnictwa ludowców słowackich hr. Andrzej Hlinka.

Przewijają się świadkowie, jedni oskarżają, drudzy bronią, inni wreszcie nic nie wiedzą. Zeznania sprzeczne.

— Najlepszy Słowak pod słońcem, gorący patrjota świadczą jedni.

— Zdrajca, narzędzie akcji węgierskiej, człowiek, który zatruł stosunki na Słowaczyźnie — mówią drudzy.

Na wszystkich spokojnym wzrokiem z poza dużych rogowych okularów patrzy oskarżony Dr. Tuka, wytrawny adwokat profesor prawa międzynarodowego i filozofji prawa. Twarz szczupła, wygolona, podobna raczej do twarzy ascety niż polityka. Odpowiada na zarzuty świadka, składającego obciążające zeznania. Spokojnie, uprzedzająco grzecznie, doskonałą słowaczyzną (zarzucają mu, że do niedawna nie umiał po słowacku ani słowa). Stwierdza, że świadek się myli. Był tylko autonomistą — irydentystą nigdy. Jakże często przy używaniu tych określeń zdarza się komplikacja pojęć. Zawsze bronił niepodzielności państwa czeskosłowackiego. Tylko — Słowakom należy się autonomja i to jak najszersza. Słowaczyzna dla Słowaków.

I istotnie. Objektywnemu obserwatorowi procesu trudno w dotychczasowych zeznaniach świadków dopatrzeć się przewinień zarzucanych oskarżonemu dr. Tuce.

Wszyscy tylko przypuszczają, zdawało się im. Obawiali się, uważali działalność dr. Tuki za szkodliwą, ale konkretnie — dowodów — dokumentów brak. Ani szpiegostwo, ani irydenta węgierska, tylko autonomja oparta na umowie pittsburskiej i deklaracji słowackiej rady narodowej w Turczańskim Świętym Marcinie z dnia 30 października 1918 r.

Prowadzona zagranicą rzekomo szpiegowska akcja, to tylko prowadzona z polecenia kierownictwa partji propaganda autonomistycznych dążeń słowackich, informowanie zagranicy o Słowakach. To też słowackie stronnictwo ludowe, a zwłaszcza przywódca jego, znany i wytrawny polityk, więzień węgierski za sprawę narodową ks. Andrzej Hlinka, opowiadają się w pełni za Tuką.

A Czesi, prasa czeska? Dwa obozy. Lewicowy bezwzględnie przeciw Tuce i koalicyjno - prawicowy, jeśli nie objektywny, to przyznać trzeba, znacznie spokojniejszy w oskarżaniu i potępianiu. Nie jest wykluczone, że lewica pragnęłaby via Tuka zdyskredytować słowackie stronnictwo ludowe, wchodzące w skład koalicji rządowej i mające dwóch ministrów w rządzie. Wówczas trzebaby zmienić rząd, a kto wie czy w nowej konstelacji nie okazałby się udział lewicy w rządzie koniecznością, a nawet może doszłoby do przeważających jej w rządzie wpływów. Może dla tych powodów prasa lewicowa już dziś pisze, że koalicja, bojąc się rozbicia, toleruje Tukę, gdy na podstawie już dotychczasowych dowodów należało Słowaków z rządu wyrzucić.

Prasa koalicyjna pisze: nie wolno identyfikować Tuki z całem stronnictwem ludowców słowackich. Aktywizacja stronnictwa, zajmującego czołowe miejsce na Słowaczyźnie, to wielki sukces na drodze konsolidacji państwa. Tuka? Poczekamy na wyrok sądowy. Ale, panowie z lewicy, czy nie lepiej skończyć ten proces ciszej, niż się go zaczęło. Zostawić mu tylko charakter prawny, a odebrać przez was wysuwany moment wewnętrzno polityczny. Bo widzicie — Węgrzy. Popatrzcie, jak Węgrzy piszą o procesie. A w tym wypadku, trzeba być bardzo ostrożnym, bo wina Tuki jeszcze nie udowodniona.

I na wyrok trzeba poczekać istotnie. Trudno powiedzieć dzisiaj, winien czy niewinien. Pewne jest, że proces ten to wydarzenie pierwszorzędnej wagi wewnętrznopolitycznej, przyczyni się w wysokim stopniu do wyjaśnienia szeregu spraw czesko - słowackich, niezawsze dotychczas jasnych, i w wielu wypadkach sytuację uprości. A jasne postawienie sprawy jest niewątpliwie najwłaściwszem w stosunkach między dwoma narodami, stanowiącymi jedno państwo.

—erg—

„Zeppelin" wylądował w Los Angeles

Całą przestrzeń z Tokio do Kalifornji przebył w ciągu 67 godzin.

Nowy Jork, 26 sierpnia.

Dziś rano o godz. 3 m. 22 czasu śr. europ., osiągnął Zeppelin wybrzeże amerykańskie, żeglując w kierunku wysp Farallon. Lot przez Ocean Spokojny trwał 67 godzin.

Sterowiec przeleciawszy w towarzystwie wielu samolotów nad Złotą Bramą, Ocklandem na wysokości 100 metrów krążył nad San Francisco, gdzie oczekiwały tłumy ludności zebranej na placach i ulicach.

O godz. 4 m. 1 Zeppelin wzbiwszy się na 150 metrów odleciał przy wspaniałej pogodzie do Los Angelos, gdzie przybędzie prawdopodobnie o północy, według czasu tamtejszego, t. j. między godz. 8—9 rano według czasu środkowo-europejskiego.

Nad lotniskiem w Los Angelos ma zamiar dr. Eckener krążyć aż do świtu.

Nowy Jork, 26 sierpnia.

Godzina 11-ta. Graf Zeppelin osiągnął Los Angelos o godzinie 9 minut 30 według czasu środkowo-europejskiego.

Ponieważ o tej godzinie na zachodniem wybrzeżu amerykańskiem panuje jeszcze noc, (godzina 4-ta minut 30 według miejscowego czasu), sterowiec wyląduje dopiero o świcie.

***

Berlin, 26 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Assoc. Press" donosi z Los Angelos, że po wylądowaniu „Zeppelina" okazało się, że komendant dr. Eckener przez dwa dni chorował. Przewieziono go do hotelu.

Inżynierowie „Zeppelina" oświadczają, że stan statku jest całkowicie dobry i start nastąpi we wtorek o godzinie 7-ej rano.

Pociąg najechał na samochód.

Cztery osoby zabite.

Berlin, 26 sierpnia.

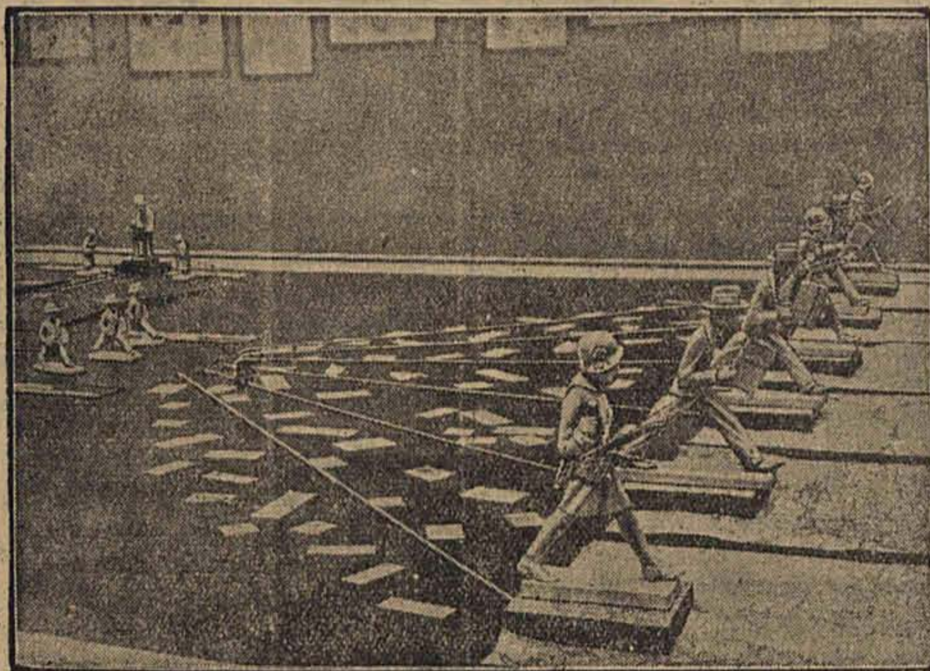
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pociąg zdążający z Soltau do Hamburga najechał na samochód. Cztery osoby poniosły śmierć, jedna zaś jest raniona.

Z międzynarodowej wystawy reklamy w Berlinie



Wystawa reklamy w Berlinie ciągle jeszcze trwa, ciesząc się niezwykłem powodzeniem i frekwencją, na fotografji naszej widzimy oryginalne stoisko reklamowe w jednej z hal, światowej firmy ogłoszeniowo - reklamowej Rudolfa Mossego



W jednej z hal zbudowano kolosalne stoły, na których w miniaturze zobrazowano zainteresowanie się publiczności reklamą. Fotografja nasza wskazuje publiczność czytającą na ulicy ogłoszenia w gazetach.

Rząd austrjacki nie dopuści

do wybuchu wojny domowej

Wiedeń, 26 sierpnia

Prezydent policji Schober ogłasza dziś w „Sonn- und Montagszeitung" w związku z pogłoskami o niebezpieczeństwie zamachu w Austrji następujące oświadczenie: „Nie zaprzeczam, że istnieje poważna sytuacja, lecz z wydarzeń w Lorenzen wnioskować o wojnie domowej uważam za rzecz niewłaściwą i błędną. Rząd jest dość silny, aby położyć kres wszelkim tego rodzaju zajściom".

Zacięta kampanja wyborcza w Nowym Jorku.

Irlandczyk ma zostać merem.

Nowy Jork, 26 sierpnia.

Wysunięciem przez stronnictwo republikańskie kandydatury kongresmana La Gaurdia na stanowisko majora miasta Nowego Jorku rozpoczęła się tegoroczna miejska kampanja wyborcza. Współzawodnikiem La Guardia ze strony partji demokratycznej będzie obecnie urzędujący mjr. James Walker. Pierwszy raz w historji Nowego Jorku na tak ważne stanowisko wysunięta jest kandydatura obywatela pochodzenia włoskiego. Żydzi, niemcy i irlandczycy od wielu już lat zajmowali wybitne stanowiska w zarządzie miasta. La Guardia jest synem rodziców imigrantów. Był on kilkakrotnie członkiem kongresu, gdzie odznaczył się niezwykłą energją i odwagą cywilną, a zwrócił na siebie ogólną uwagę i zyskał sympatję ogółu niezmordowanem zwalczaniem prohibicji. Pisma nowojorskie podnoszą ten fakt wybicia się nowego odłamu imigracji, przyczem zwracają uwagę, że fakt ten jest zupełnie naturalny, choćby ze względu na to, że blisko 80 procent ludności m. Nowego Jorku stanowią albo imigranci albo dzieci imigrantów.

Walki pomiędzy chińczykami

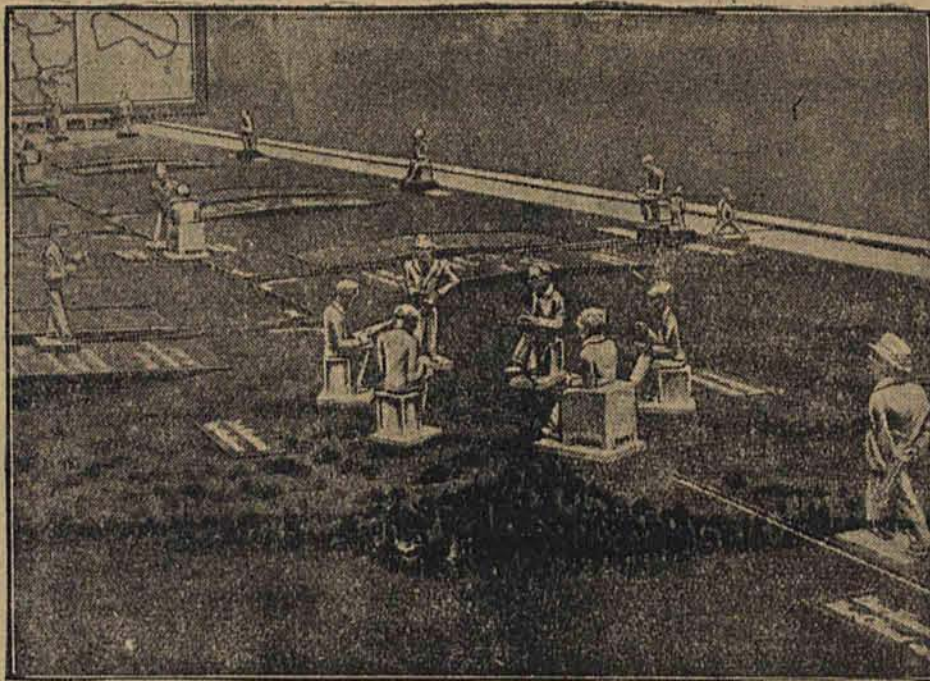
w miastach amerykańskich

Nowy Jork, 26 sierpnia.

W szeregu miast amerykańskich, jak Nowym Jorku, Chicago, Bostonie, Filadelfji, San Francisko i Detroit wybuchła krwawa walka między wrogiemi organizacjami chińskiemi t. zw. „tongami".

W wyniku trzydniowej walki było pięciu zabitych i kilkunastu rannych. Walka zakończyła się dzięki interwencji prokuratora generalnego, który zagroził, że jeżeli starcia nie ustaną, wówczas przywódcy będą deportowani.

Walki tongów powstały na podłożu różnic politycznych oraz konkurencji przemysłowo - handlowych



Na drugim stole zbudowano olbrzymi plac przed dworcem kolejowym, na którym publiczność czyta ogłoszenia.

KONTROLL-ABSCHNITT
CONTROL VOUCHER
ZUR FAHRKARTE
NR. 253 6
Friedrichshafen a. B.
Friedrichshafen a. B.
L. Z. „GRAF ZEPPELIN"
15 AUG. 1929
Friedrichshafen a. B.
14 AUG. 1929
LUFTSCHIFFBAU ZEPPELIN

LUFTSCHIFFBAU ZEPPELIN
FAHRKARTE NR. [redacted]
TICKET NO.
Kabine / Cabin [redacted]
für die Luftreise von [redacted] über [redacted]
nach [redacted]
mit dem Luftschiff [redacted] am [redacted]
gültig für Herrn/Frau/Fräulein v. Perklamer, Berlin
Einschiffung am Luftschiffhafen in Friedrichshafen a. B. Luftschiffbau-Zeppelin
Abfahrt des Autos von Kurgartenhotel am 15. August um 03.30 Uhr
Der Betrag von RM $ £ [redacted]
[redacted]
HAMBURG-AMERIKA LINIE
Friedrichshafen a. B.
Ort/Datum 14 AUG. 1929

Na Zeppelinie odbywającym obecnie podróż dookoła świata zorganizowana jest normalna komunikacja pasażerska. W lotach Zeppelina może wziąć udział każdy po wykupieniu biletu, fotografję którego wskazuje nasza klisza.

Turniej szachowy

o mistrzostwo świata.

Karlove Vary, 26 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w niedzielę dokończono trzy partje poprzednio przerwane. Gilg wygrał z Mattisonem, Spielmann wygrał z Treybalem i Colle wygrał z Guenfeldem.

Z powodu zniekształcenia sobotniej depeszy kilka rezultatów partji z dwudziestej rundy turnieju zostało mylnie podanych. Właściwe rezultaty są: Gilg przegrał z Marschallem, Partja Vidmar — Mattison zakończyła się na remis, partja Colle — Guenfeld była przerwana, Spielmann wygrał z Capablancą. Ta ostatnia partja była śledzona przez wszystkich uczestników turnieju i tłumnie zgromadzoną publiczność z niezwykłem napięciem. Spielmann, wbrew swemu zwyczajowi, grał białemi gambit damy i prowadząc grę w świetnym stylu pozycyjnym wywalczył wolnego piona, zmuszając byłego mistrza świata do poddania się po 58 posunięciach. Obecny stan turnieju: Spielmann i Nimcowicz po 14 p., Capablanca 13 i pół p., Rubinstein 13 p., Vidmar, Bogolubow i Euwe po 11 i pół p., Becker 11 p., Gruenfeld 10 i pół p., Maroczy, Tartakower i Mattison po 10 p., Colle, Canal i Treybal po 9 i pół p., Saemisch i Johner po 9 p., Yates i Marschall po 8 i pół p., Gilg 7 i pół p., Thomas 5 i pół p. oraz Miss Menchick 3 p. Dziś rozegraną zostanie ostatnia runda turnieju.

***

Wiesbaden, 26 sierpnia

Dnia 6 września rozpoczyna się tu mecz szachowy o mistrzostwo świata pomiędzy Alechinem i Bogolubowem.

KRONIKA

SIERPIEŃ 27 WTOREK	
Dziś: Przen. Rel.	
Jutro: Augustyna	
Wschód słońca	4.38
Zachód słońca	6.36
Wschód księżyca	9.12
Zachód księżyca	1.02
Długość dnia:	14.06
Ubyło dnia:	2.29

Za kilka tygodni

telefony zostaną zautomatyzowane.

Dyrekcja telefonów w Łodzi rozsyła obecnie abonentom telefonicznym nowy spis telefonów na rok 1929.

W spisie tym podane są już nowe numery według urządzenia stacji telefonicznej i opis korzystania z tej stacji.

Do czasu wprowadzenia automatów, należy telefonistkom podawać tylko numery po prawej stronie kropki.

Dyrekcja przewiduje, że w pierwszych dniach uruchomienia stacji automatycznej, wielu abonentów dla ciekawości korzystać będzie z telefonów, co przy nawale połączeń może wpłynąć ujemnie na działanie stacji, wobec czego dyrekcja zwraca się do abonentów, by po uruchomieniu stacji, co nastąpi za parę tygodni, przez kilka dni ograniczyli się do koniecznej ilości rozmów. (b)

Spis ludności

odbędzie się w grudniu przyszłego roku.

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi czyni wstępne przygotowania do powszechnego spisu ludności, zarządzonego, jak wiadomo, przez władze centralne na grudzień przyszłego roku. Są to jeszcze przygotowania teoretyczne, gdyż istotne formy przeprowadzenia spisu zostaną dopiero ustalone na zjeździe przedstawicieli biur statystycznych większych samorządów miejskich.

Zjazd ten odbędzie się w połowie listopada w Łodzi, która posiada jedno z najlepiej zorganizowanych na terenie Rzeczypospolitej biur statystycznych.

Choroby zakaźne

Ogółem zanotowano 102 przypadki

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 18 do 24-go sierpnia r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych.

Dur brzuszny 31 przypadków (w tygodniu poprzednim 27 przypadków), czerwonka 4 przypadki (w tyg. poprz. 1 przyp.), płonica 20 przypadków (w tygodniu poprz. 13 przyp.), błonica 13 przypadków (w tyg. poprz. 10 przyp.), odra 25 przypadków (w tyg. poprz. 15 przyp.), róża 2 przypadki (w tyg. poprz. 3 przyp.), gorączka połogowa 7 przypadków (w tygodniu poprzedn. 12 przypadków).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 102 przypadki, w tygodniu poprzednim 80 przypadków.

Szkoły są zwolnione

od podatku lokalowego.

Jak się dowiadujemy, urzad wojewódzki w Łodzi otrzymał rozporządzenie ministerstwa spraw wewnetrznych w sprawie podatku lokalowego opłacanego przez szkoły. Według tego rozporządzenia, wszystkie szkoły zarówno prywatne, jak i państwowe i komunalne zwolnione są od płacenia podatku lokalowego. (j).

Katastrofa autobusowa w Zaleszczykach

10 osób odniosło poważniejsze rany.

Ze Lwowa donoszą.

Grupa letników z Zaleszczyk w liczbie 34 osób wybrała się na wycieczkę do Okopów Świętej Trójcy w województwie tarnopolskiem.

Przy wjeździe do miasta jeden z autobusów najechał na t. zw. bramę lwowską i rozbił się doszczętnie, grzebiąc pod gruzami 10 osób.

Dwie osoby są bardzo ciężko ranne, jedna z nich młoda panna, zmarła, pozostali są lżej ranni.

Część rannych przewieziono do szpitala w Zaleszczykach.

Nazwisk ofiar katastrofy dotychczas nie udało się ustalić.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ulicy Pomorskiej Nr. 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla tych, którzy dotychczas na komisji nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję mogą się zgłosić tylko ci, którzy zostali wciągnięci na listy w starostwie grodzkiem i wyznaczono im jutrzejszy termin.

Zgłosić się z tej kategorji mężczyzn mogą zamieszkali na terenie P.K.U. Nr. 2 t. j. zamieszkali na terenie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 11, 10, 12, 13, 14. (b

Do spółki z b. królem Amanullahem

prowadzili interesy polscy przemytnicy i handlarze narkotykami.

Policja całej Europy przeprowadza dochodzenie.

Policji wiedeńskiej udało się ostatnio wpaść na trop wielkiej, międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami, na czele której stało dwuch przemytników, rodem z Częstochowy: Ajzyk i Zajuwał, bracia Zelingerowie, którzy do spółki z właścicielem wiedeńskiego składu aptecznego p. f. „Pharmadrog" Schöntalem, zajmowali się

przemycaniem morfiny

i kokainy do szeregu miast Europy i Afryki.

Śledztwo prowadzone przez policję austrjacką i egipską, która delegowała specjalnego oficera do Wiednia, dało sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że były

król Afganistanu Amanullah

jeszcze w czasie swego panowania zajmował się również handlem narkotykami! przeprowadzona przez policję francuską na granicy niemieckiej

rewizja kufrów królewskich wykryła

w jednym z nich kilkadziesiąt kilogramów różnych narkotyków.

Wyniki dochodzeń policji austrjackiej przeprowadzone w związku z wykryciem bandy Zelingerów, naprowadziły na ślad, że

b. król Amanullah był wspólnikiem

konkurencyjnej bandy, przyczem konkurencja ta była tak wielka, że cena narkotyku ustanowiona przez bandę Zelingerów na 70 funtów szterl. za kilogram, spadła do 30 funtów.

Interesy bandy szły świetnie, dość powiedzieć, że na rachunku Zelingerów w jednym z banków wiedeńskich znajduje się suma

przeszło 100 tys. funt. szterl.,

bo też handel prowadzony był na szeroką skalę i obejmował wszystkie prawie stolice europejskie.

Na czele bandy Zelingerów, poza Schöntalem, o którym już wspominaliśmy, stali: „dyrektor" firmy na Kair — Leinkauf, kupiec egipski — Hussein el Nuanai, oraz

jakiś tajemniczy japończyk,

którego prawdziwego nazwiska dotychczas ustalić nie zdołano.

Był on organizatorem przedstawicielstw bandy na Londyn, Berlin, Paryż, Warszawę, Nowy Jork i t. d., a podczas swego pobytu w Wiedniu, podając się za

Ugino Mashaposho,

dyrektora banku w Tokio, został aresztowany. Po porozumieniu się między policjami austrjacką i japońską okazało się, iż nietylko w Tokio, ale i w całej Japonji niema dyrektora o podobnem nazwisku.

W toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że na czele bandy konkurencyjnej, posiadającej swą siedzibę w Kairze, w której stwierdzony został udział b. króla Afganistanu, czemu ten energicznie zaprzecza, stał jeden z wybitnych wpływowych

urzędników egipskich,

dzięki czemu banda miała zadanie wielce ułatwione i dlatego mogła tak bardzo obniżyć cenę narkotyków, co naturalnie nie było mile widziane przez Zelingerów, posiadających swą centralę w Wiedniu.

Rozpoczęła się więc między konkurencyjnemi firmami

walka.

Do Kairu został delegowany specjalnie młody

Zelinger - Zajuwal,

który wraz z Leinkaufem oraz szeregiem swych agentów zamierzali wypowiedzieć konkurencji wojnę.

Ci jednak, korzystając z opieki i pomocy wpływowego urzędnika, członka swej bandy, dali znać policji egipskiej.

Nie udało się jednak wtedy aresztować Zelingera i wspólników, gdyż ostrzeżeni w porę, zdążyli zbiec do Wiednia.

Obecnie dochodzenie, prowadzone przez centralę policji wszystkich większych państw zlikwiduje niewątpliwie obydwie bandy, oraz wyjaśni podejrzany stosunek do przemytników b. króla Afganistanu.

Dom ludowy w Rudzie Pabjanickiej.

Magistrat prowadzi wojnę z dyrekcją kolejek dojazdowych.

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie nowoobranego magistratu m. Rudy Pabjanickiej.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było dwum poważnym sprawom: budowie domu ludowego i sprawie zatargu z dyrekcją tramwajów dojazdowych.

Budową domu ludowego to projekt burmistrza Adama Łatkowskiego, który też referował tę sprawę, zaznajamiając magistrat z kosztorysem i powodami, które go skłoniły do postawienia tego projektu na porządku dziennym.

P. Łatkowski, wychodząc ze słusznego założenia, że młodzież 15-tysięcznego miasta musi mieć jakieś miejsce spędzania czasu poza szynkami i salami bilardowemi dochodzi do wniosku że tylko wybudowanie domu ludowego zaopatrzonego w bibljotekę, wypożyczalnię książek, sale gier i zabaw i t. d. może przyczynić się do podniesienia poziomu moralnego młodzieży.

Wniosek p. burmistrza Łatkowskiego przyjęty został przez aklamację, poczem postanowiono rozpisać w najbliższych dniach konkurs na budowę domu ludowego o wysokości 5 pięter według kosztorysu opracowanego przez inżyniera Lindnera.

Drugą sprawę referował również burmistrz p. Łatkowski. Sprawa ta wywołała barzo ożywioną dyskusję. Po obszernym rzeczowym referacie p. Łatkowskiego postanowiono raz jeszcze zwrócić się do dyrekcji tramwajów dojazdowych z żądaniem płacenia podatku i obniżenia cen biletów w obrębie miasta Rudy ponieważ ceny biletów obowiązujących w obrębie miasta są czterokrotnie większe, niż powinny być w rzeczywistości.

W rezultacie magistrat postanowił, w razie nieudzielenia przychylnej odpowiedzi, zabronić przejazdu tramwaj dojazdowych przez teren miasta Rudy i zwrócić się do dyrekcji tramwajów miejskich łódzkich z prośbą o przedłużenie dotychczasowej linji. (p).

Krwawa bójka

Przy zbiegu ulic Krótkiej i Zgierskiej wynikła bójka między kilkoma pijanymi osobnikami. W bójce tej 22-letni robotnik, Bolesław Gatke (ul. Krótka nr. 8) otrzymał ranę kłutą brzucha, zaś 33 letni Józef Heber (ul. Krótka nr. 8) ranę ciętą lewego uda.

Obydwaj poszkodowani zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia, który pozostawił ich na miejscu.



TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wobec powodzenia jakiem cieszy się ostatnia rewja „Kochajmy się", artyści zrezygnowali z urlopów i jeszcze przez tydzień bawić będą publiczność w tem widowisku.

Widownia zabezpieczona przed deszczem

RADJOPROGRAM

WTOREK, 27 SIERPNIA.

--.56 — Sygnał czasu, hejnał 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13,20 — Przerwa. 16,15 — „Chwilka lotnicza" wygł. por. Janusz Meissner. 16,30 — Program dla dzieci. 17,15 — Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy p. t. „O Gewoncie, Reglach, Juhasach i zakopiańskich zbójnikach" wygłosi p. T. Strzetelski. 18,00 — Koncert popularny. 19,00 — Rozmaitości. 20,00 — Recital fortepianowy Heleny Ottawowej. 21,00 — Transmisja z Salzburga przez Wiedeń w wyk. orkiestry wiedeńskiej. 22,00 — Komunikat meteor. 22,05 — Komunikaty PAT. 22,20 — Komunikaty: Policyjny, nadprogram.

KOMUNIKAT.

W związku z wypadkami palestyńskiemi zarząd związku absolwentów II gimnazjum żydowskiego zwołuje na dziś godz. 8 wiecz.

Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu gimnazjum, Magistracka 22.

W charakterze gości mogą być obecni absolwenci-tki i akademicy żydzi

Zarząd organizacji młodzieży sjonistycznej im. Teodora Herzla wzywa niniejszem wszystkich członków do przybycia dziś dn. 27 b. m. o godzinie 6.30 na plenarne zebranie w sprawie nader ważnej, które odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej (Cegielniana 4).

Z GIMNAZJUM TOW. „KULTURA".

Jak się dowiadujemy, gimnazjum żeńskie Tow. „Kultura" w Łodzi posiada niepełne prawa gimnazjów państwowych na r. 1929/30.

Fatalny stan dróg w pow. łódzkim.

Droga do piekła jest napewno mniej uciążliwa.—Ruch samochodowy jest zupełnie niemożliwy.—Kto ma sztuczne zęby, niech nie ryzykuje

Jak zaradzić tym niesłychanie potwornym stosunkom.

Kulturę gospodarczą kraju mierzy się przedewszystkiem najbardziej miarodajnym łokciem: **ilością i stanem dróg, bitych i kolei żelaznych.**

W Polsce zarówno dróg „szosowych" jak i kolei, w porównaniu z sąsiedniemi państwami zachodu, mamy **niezmiernie mało,** choć na pocieszenie pozostaje nam niezbity fakt, iż w ciągu 10 lat niepodległości zrobiliśmy **trzy razy tyle dróg bitych, niż ich było do czasu wybuchu wojny.**

Niewiele tylko uczyniliśmy w podłużeniu naszych linij kolejowych.

Pociecha ta jednak słabo wygląda, jeżeli chodzi o

bliższe okolice Łodzi.

Wprawdzie jeżeli chodzi o rozbudowe linii kolejowych w naszej okolicy możnaby jeszcze nie sarkać. Jesteśmy skromni i nie wymagamy dużo. Ale skandalicznie zato przedstawia się stan dróg

w szczególności w pow. łódzkim.

Naturalnie, iż stwierdziwszy ten stan jestem daleki od czynienia tu komukolwiek zarzutów, w szczególności zaś nie mam zamiaru za ten fatalny stan dróg zwalać winy na sejmik łódzki, który i tak ma podłą sytuację, właśnie z uwagi na — drogi.

Naogół wszystkie sejmiki, a sejmik łódzki w pierwszym rzędzie, lwią część swych budżetów przeznaczają na budowę dróg. Ale dzieją u nas

zadziwiające rzeczy.

Najpierw koszta wybudowania, a później konserwowania i reperowania dróg są niepomiernie wysokie, a następ. powszechne są narzekania, że drogi te budowane są ogromnie nietrwale. Jeśli więc koszta budowy i utrzymania dróg „zjadają" sejmiki położone nawet w znacznej odległości od większych ośrodków życia gospodarczego, to możemy sobie wyobrazić w jakich opałach finansowych znajdować się musi mały stosunkowo pow. administracyjny, z względnie licznemi drogami wiodącemi do tak uprzemysłowionego półmiljonowego miasta jakiem jest Łódź, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę nasze specyficzne warunki.

A teraz rozpatrzmy stan faktyczny i przyczyny. Dla przykładu wezmę tylko jeden, coprawda najruchliwszy szlak drogi łączącej z Łodzią

Piotrków — Sulejów — Opoczno i dalej.

Ruch, na tej drodze jest kolosalny, szczególnie ruch furmanek i samochodów. Ruch ten oczywiście przybiera na sile, w miarę zbliżania się do Łodzi. Stąd też stan tej drogi na wielu długich odcinkach jest

bardziej niż fatalny,

a dla dalszego ruchu samochodowego prawie niemożliwy. Oczywiście kursują obok innych aut co godzina autobusy Łódź — Piotrków (co jest najlepszym dowodem, że władze kolejowe nie umiały dotąd ująć właściwie sprawy komunikacji osobowej pomiędzy Łodzią, a prowincją) — ale

nie radzę tam jechać ludziom np. mającym sztuczne zęby...

Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Przedewszystkiem zbytnie przeciążenie zwłaszcza ruchem towarowym tej drogi. Oto np. prawie ¾ produkcji wapna z wapienników w Sulejowie rozprowadzaną jest via Łódź — furmankami, inne nieraz dość cięskie towary od Piotrkowa, a nawet Opoczna i wielu miast mniejszych i miasteczek transportuje się do Łodzi — i z Łodzi — furmankami, albowiem

kalkuluje się to taniej niż przewóz koleją.

Smutne to, ale niestety, prawdziwe. Zresztą nie tylko z tych okolic i do tych okolic transport towarów odbywa się końmi, gdzie nawet z Sieradza do Łodzi i z powrotem (70 kilka km.!)

towar przewozi się furmankami.

Ponieważ furmanki ciężarowe na tych drogach mają wąskie koła a jest ich za dużo, więc rozpylają drogę. Na to przychodzi mnóstwo kół samochodowych, które szybko pył „wyliżą" i rozpuszczą po polach — a potem deszcz, a z nim t. zw. rozluźnienie nawierzchni i wyboje.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy pod względem technicznym sama budowa drogi prowadzona jest solidnie, czy też nasi fachowcy od budowy dróg robią to tak słabo, że drogi nie wytrzymują tyle, ile od nich należałoby wymagać... Pytanie to jest tem naturalniejsze, że np. **akurat rok temu na odcinku pomiędzy Rzgowem a Tuszynem przeprowadzona była generalna reperacja drogi, która obecnie jest już dosłownie zdarta.** Oczywiście nikt nie byłby przecież w stanie rok rocznie przeprowadzać gruntownych reperacji wszystkich odcinków dróg.

Reasumując, dochodzę do wniosku, że:

1) fatalny stan dróg podłódzkich szkodzi Łodzi i okolicy,

2) że w warunkach obecnych sejmik łódzki nie może podołać zadaniu utrzymania dróg w należytym stanie,

3) że władze kolejowe nie umieją lub nie chcą gros tego ruchu osobowego i towarowego pozyskać dla siebie,

4) że konieczne jest wydanie przepisów o szerszych wymiarach kół furmanek towarowych, i wreszcie,

5) że staje się rzeczą konieczną **albo** przedłużenie linji kolejki elektrycznej **z** Tuszyna do Piotrkowa i **Sulejowa** (oczywiście kolejki szybkobieżnej) **albo** wybudowanie specjalnej drogi dla **samochodów.**

Inaczej nasze miasteczka i gminy muszą pracować na — utrzymanie dróg, których stan i tak nigdy nie będzie zadawalniający.

Cz.

Wszystko będzie jaknajlepiej!

twierdzą w dalszym ciągu inżynierowie i dyrekcja K.E.Ł.

Ulica Piotrkowska zostanie wreszcie wyasfaltowana.

Niedzielna „Republika" przyniosła wiadomość, iż ministerstwo spraw wewnętrznych, w wyniku prac komisji lustracyjnej, która niedawno rewidowała gospodarkę miejską, nadesłało do urzędu wojewódzkiego pismo, w którem poleciło zająć się przebudową niewykończonych jeszcze domów na Polesiu Konstantynowskiem, celem przerobienia mieszkań na 1-pokojowe i przyśpieszeniem prac przy asfaltowaniu ulicy Piotrkowskiej.

W sobotę, po otrzymaniu pisma z ministerstwa, urząd wojewódzki wysłał odpowiednie pismo do magistratu, nakazując zajęcie się powyższemi sprawami, w myśl instrukcji M. S. Wewnętrznych.

W związku z tem, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja p. wojewody Jaszczołta z p. prezydentem Ziemięckim, przedmiotem której było omówienie spraw związanych z lustracją przeprowadzoną przez komisję ministerjalną. P. wojewoda Jaszczołt wyjeżdża w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy, to też należało wszystkie sprawy uregulować przed jego wyjazdem.

Konferencja trwała bardzo krótko — p. wojewoda zainteresował się w pierwszym rzędzie możliwością przebudowy domów na kolonji robotniczej, a następnie szczegółowo informował się o postępach robót na ul. Piotrkowskiej.

W wyniku tych narad i w wykonaniu pisemnego zarządzenia urzędu wojewódzkiego, p. prezydent Ziemięcki zwołał na piątek, dn. 30 b. m. specjalne posiedzenie komitetu budowy domów mieszkalnych, na którem rozpatrywana będzie powyższa sprawa. W skład tego komitetu, z ramienia urzędu wojewódzkiego, prócz dr. Skalskiego i inż. Sunderlanda, wejdzie jeszcze radca Kozłowski, p. o. naczelnika wydziału samorządowego. Komitet ten będzie miał za zadanie ustalenie również wysokości komornego w domach na kolonji oraz przydzielenia tych mieszkań robotnikom.

Jeśli chodzi o asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej podczas których to prac raz po raz wynikają najrozmaitsze konflikty, prezydent Ziemięcki powołał do życia komisję dla nadzoru asfaltowania ulicy Piotrkowskiej. W skład tej komisji weszli, jako przewodniczący ławnik Izdebski, jako członkowie inż. Jost i inż. Gawlik, a z ramienia urzędu wojewódzkiego inż. Kurkowski. Inż. Gawlik będzie miał za zadanie sprawowanie, z ramienia magistratu, bezpośredniego nadzoru, nad wykonywanemi przez towarzystwo asfaltowe robotami.

***

Prace na ulicy Piotrkowskiej posuwają się narazie w dalszym ciągu naprzód, tym samym systemem co dotychczas, t. zn. podkład betonowy nie dochodzi do torów tramwajowych.

Dyrekcja K. E. Ł. obiecała opracowanie planu, według którego mogłyby być przeprowadzone wszelkie prace, bez potrzeby ograniczania ruchu tramwajowego na ul. Piotrkowskiej. Plan ten nie został dotąd złożony w magistracie, a to dlatego, iż dyrekcja tramwajów oczekuje przybycia naczelnego dyrektora towarzystwa asfaltowego dr. Kęsinowskiego, od którego pragnie dowiedzieć się szczegółów, niezbędnych do ułożenia tego planu. Przyjazd inżyniera Kęsinowskiego spodziewany jest w tych dniach.

Dowiadujemy się jednak nieoficjalnie, iż projekt dyrekcji jest bardzo łatwy do przeprowadzenia. Mianowicie, podkład betonowy może wytrzymać największe ciężary po ośmiu dniach ułożenia go. Narazie więc można zakładać beton w ten sam sposób co obecnie, pozostawiając wolną przestrzeń obok szyn. Gdy jeden odcinek będzie ukończony, i roboty rozpoczną się na drugim, wówczas tramwaje ułożą płaskie prowizoryczne szyny na betonie, blisko chodników i na tych szynach puszczą tramwaje. W ten sposób będzie bardzo duża przestrzeń między jednym torem a drugim i na opróżnionych szynach, robotnicy K. E. Ł. będą mogli bezpiecznie przeprowadzić konieczne roboty, związane z układaniem żelaznych podkładów pod szyny. Ułożenie tych podkładów na jednym odcinku potrwa 2—3 dni, po tym czasie więc będzie można zabetonować tor.

W ten sposób nieucierpi na tem tempo robót, ani też nie trzeba będzie wycofywać tramwajów z ulicy Piotrkowskiej. Jest to jeszcze projekt nieostateczny, w tym tygodniu jednak sprawa powyższa będzie całkowicie rozstrzygnięta.

***

Towarzystwo asfaltowe przystąpiło już do uporządkowania tych odcinków, na których podkład betonowy już jest ułożony. Mianowicie układane są przed wszystkiemi bramami jednolite cementowe kładki. Kładki te mają jednak pośrodku rowek, z którego, do czasu skanalizowania domu, spływać będzie mogła do studzienek ulicznych, woda deszczowa z podwórz domów.

Jak się dowiadujemy, po założeniu asfaltu wydział budownictwa będzie dokładnie kontrolował, by do ścieków ulicznych nie spływały żadne nieczystości z mieszkań albo dołów biologicznych, tylko woda deszczowa. Nieprzestrzeganie tego pociągać będzie za sobą surowe kary.

— s. —

Świadkowi należy się wynagrodzenie

o ile przez stawienie się do sądu stracił zarobek.

Bardzo wiele osób wzywanych bywa często do sądów w charakterze świadków. Tracą przytem dzień pracy, to też zupełnie słusznie należy im się pewne odszkodowanie materjalne. W dniu wczorajszym władze sądowe wyjaśniły tę sprawę interesującą w znacznym stopniu szeroki ogół obywateli.

A więc — świadkowi należy się w pierwszym rzędzie

zwrot kosztów przejazdu do sądu i z powrotem,

jeżeli odległość od miejsca zamieszkania do gmachu sądu **wynosi conajmniej 15 kilometrów oraz t. zw. strawne.** W zasadzie należy się zwrot za bilet na kolejach trzeciej klasy pociągu osobowego, tramwajach, autobusach, lub też pojazdach mechanicznych, o ile świadek, ze względu na chorobę czy ułomność nie może użyć kolei, tramwaju czy autobusu.

Strawne wynosi **do 10 złotych za każdy dzień a w razie noclegu świadka w miejscu przesłuchania do 20 złotych.**

Świadkowie, którzy żyją z zarobku dziennego, **otrzymują wynagrodzenie za zarobek, utracony wskutek stawiennictwa w sądzie.** Po za tem stosuje się następująca taksa: dla pracowników fizycznych niewykwalifikowanych 2 do 5 zł., dla pracowników fizycznych wykwalifikowanych 4 — 10 zł., dla pracowników umysłowych 5—20 złotych.

Świadkom należą się **wszystkie** określone z góry sumy, jeśli **stawili się na wezwanie sądu,** nawet gdy nie są przesłuchani. Jeśli jednak świadek odmówił złożenia przysięgi czy zeznania, **nie ma prawa żądać przyznania mu należności.**

Zdarza się często, że nawet bez wezwania sądowego zgłaszają się w sądzie świadkowie, celem złożenia zeznań. W razie ich przesłuchania, mają oni **również prawo do wynagrozenia.**

Jeśli świadek ze względu na swój wiek, chorobę czy ułomność nie może zgłosić się sam, lecz w towarzystwie innej jeszcze osoby, ta **druga osoba również otrzymuje wynagrodzenie.**

Rozporządzenie powyższe zabezpiecza straty świadków w najbradziej dostateczny sposób.

Pabjanice.

SYTUACJA GOSPODARCZA.

Sytuację gospodarczą w mieście można nadal nazwać ciężką dowodem czego może służyć wybitne zmniejszenie się konsumpcji. Miejski podatek od spożycia w I kwartale budżetowym dał zamiast przewidywanych 35 tysięcy zaledwie 17 tys. zł. W II kwartale tendencja ta jest podobna.

Podatek przemysłowy będący ilustracją sytuacji w przemyśle, również daleki jest od tych sum, które w tym samym okresie, wpłynęłv w roku ubiegłym.

Natomiast podatek od zaprotestowanych weksli za pierwsze 5 miesięcy roku budżetowego dał tyle, ile preliminowano na cały rok.

W ostatnich dniach sytuacja nieco się poprawiła. Największa fabryka Krusche i Ender otrzymała liczne zamówienia dające możność prowadzenia normalnej pracy przez szereg miesięcy.

STAN ZABUDOWANIA MIASTA.

Według ostatnich obliczeń magistratu, na terenie Pabjanic znajduje się domów murowanych parterowych 857 jednopiętrowych 639, dwupiętrowych, 176, trzypiętrowych i wyższych 34.

Drewnianych parterowych 897, drewnianych jednopiętrowych 24.

NIEUDANE WŁAMANIE.

W nocy onegdajszej do siedziby kasy skarb. w Pabjanicach przy ul. Moniuszki 16 przy pomocy wytrychów dostali się nieznani sprawcy, którzy myśląc, że w lokalu nikogo niema rozpoczęli poszukiwania za pieniędzmi i manipulacje przy kasie ogniotrwałej. Podejrzane szmery usłyszał śpiący w sąsiednim pokoju kierownik kasy p. Kurant który dyskretnie zatelefonował po policję wzywając pomocy. Usłyszeli to widać kasiarze, którzy zabrali swe narzędzia i cichaczem wymknęli się z lokalu kasy. W kilka chwil potem przybyła policja, która po zbadaniu śladów spisała protokuł a obecnie prowadzi energiczne dochodzenia.

Nieszczęśliwa matka

Zadusiła swe własne dziecko.

W dniu wczorajszym mieszkaniec Wiśniowej Góry Otto Bauer zauważył jakąś młodą kobietę wybiegającą z ustępu.

Ponieważ zachowanie się kobiety zdradzało wybitne zdenerwowanie, Bauer wbiegł do ustępu, z którego wyszła kobieta, i zauważył

małe zawiniątko leżące na podłodze.

Po rozwinięciu, okazało się iż w zawiniątku znajdują się zwłoki niemowlęcia z sinemi znakami na szyjce.

Jasnem wobec tego jest, że wyrodna matka zadusiła najpierw swe dziecko a potem chciała je utopić, w dole kloacznym, w czem przeszkodził jej Bauer.

Policja wdrożyła dochodzenie celem znalezienia zbrodniczej matki. p.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

WOJNA DOMOWA NA WSI.

Zwaśnione rody Kawęczyna krwawo załatwiają swe porachunki.

2 osoby ciężko ranne.—Dwa domy zdemolowane.

Z Warszawy donoszą:

Podwarszawska wieś Kawęczyn zasłynęła w ostatnich czasach z ciągłych

walk wewnętrznych.

Mieszka w niej kilka powaśnionych rodów, których spory i nieporozumienia od czasu do czasu kończą się wzajemnemi napadami i bójkami, pociągającemi za sobą ciężkie nieraz rany i

rozlew krwi.

Wczoraj jednak wieczorem Kawęczyn pobił rekord swych walk.

Zaczęło się od tego, że wieś od samego niemal rana

piła na umór

i pod wieczór większość mieszkańców pijana była zupełnie.

Bój rozpoczęli bracia Uliccy, Roman Turski i Józef Wiśniewski od napadu

na mieszkanie

szewca Władysława Filipowicza, mieszkającego w domu Miazgowej.

Do napastników przyłączyli się bracia Ciechomscy, a za nimi około 20 osób.

Filipowicz zabarykadował się i usiłował nie wpuścić napastników do wnętrza.

Rozpoczął się więc szturm przy pomocy kamieni i po chwili w całym domu

nie było ani jednej szyby.

W tym momencie zebrali się zwolennicy Filipowicza i uzbrojeni w kije, kamienie i drągi, przypuścili szturm do domu Ulickich.

Walka rozgorzała już do zapamiętania i wśród okrzyków bojowych, brzęku tłuczonych szyb i jęku bitych,

huknęły strzały rewolwerowe.

To Józef Wiśniewski, doprowadzony bojem do szału, rozpoczął strzelaninę.

Z strasznym jękiem zwalił się na ziemię

ciężko ranny

Stanisław Kosiński, a po chwili padła raniona drugim strzałem

matka jego,

Franciszka.

W tej chwili przywołano z pobliskiego Wawra pięciu

konnych policjantów,

którzy wjechawszy w walczący tłum z trudem rozdzielili zacietrzewieńców.

Aresztowano Wiśniewskiego i odebrano mu rewolwer oraz Aleksandra Ulickiego — reszta awanturników zbiegła.

Raz jeszcze przeciwnicy Ulickich, Turskich i Wiśniewskich przypuścili szturm, tym razem

do policji,

chcąc odbić aresztowanych i zlinczować ich.

Policjanci jednak wsadzili na konie Ulickiego i Wiśniewskiego i odjechali z nimi — w ten sposób

ocalono im życie.

Rannych: Kosińskiego i jego matkę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie i poszukuje reszty głównych sprawców awantury.

Ucieczka aresztanta z sądu.

Złodziej-recydywista, 7-krotnie karany, zdołał zbiec.

W dniu wczorajszym około godziny 1 po poł. 4 posterunkowych policji wyprowadzało z sali sądu grodzkiego 4 aresztantów, recydywistów - złodziei, a mianowicie: Idela Goldberga, Stanisława Zalskiego, Zakrowskiego i Naporę, celem chwilowego osadzenia ich w areszcie mieszczącym się w gmachu sądowym w piwnicy.

Do piwnicy położonej obok aresztu w tym czasie wsypywano węgiel, przeznaczony na ogrzewanie lokalu sądowego. Korzystając z tego, że drzwi prowadzące do piwnicy z aresztu nie były zamknięte oraz z ogólnego zgiełku, powodowanego wyładowaniem węgla, wszyscy czterej złodzieje rzucili się do ucieczki.

Za zbiegami puścili się w pogoń eskortujący policjanci i po krótkiej chwili trzech przestępców przytrzymano, natomiast czwarty, Idel Goldberg, siedmiokrotnie karany za kradzieże i ostatnio skazany w dwuch sprawach przez sąd grodzki, w każdej na trzy lata więzienia, zdołał zbiec.

Za zbiegłym złodziejem wszczęto natychmiast poszukiwania, lecz narazie bezskutecznie. (w).

Straszne samobójstwo nauczyciela

Koła pociągu odcięły mu głowę.

Na torze kolejowym między Łaskiem a Zduńską Wolą znaleziono wczoraj zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętą głową.

Wdrożono energiczne dochodzenie, które doprowadziło do bardzo ciekawych wyników.

Okazało się iż znalezionym mężczyzną jest

Józef Ilinicki profesor gimnazjum w Koluszkach.

Ilinicki, żonaty od kilku lat, żył w nie zgodzie z żoną, z którą ostatnio był nawet separowany.

Ostatniego dnia pobytu swego w Koluszkach złożył kilka pożegnalnych wizyt znajomym, oświadczając im, że

wyjeżdża na dłuższy czas do Łodzi.

Wtedy już zapewne nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Kiedy o wypadku tym powiadomiono żonę, polecając jej zajęcie się pogrzebem oświadczyła, że z mężem żyje w separacji i wobec tego sprawa ta ją wcale nie obchodzi. Wobec takiego oświadczenia policja zwróciła się do brata Ilinickiego, zamieszkałego w Warszawie, który też niezwłocznie zajął się sprawą pogrzebu. p.

Skrzynka do listów.

W „Rozwoju" z dnia wczorajszego ukazał się artykuł pod tytułem: „Oburzająca akcja antykatolicka" w którym autor w sposób tendencyjny podaje przebieg i treść odczytu mego wygłoszonego w niedzielę dnia 25 b. m. w polskim związku myśli wolnej na temat „Moralność biblijna a etyka nowego społeczeństwa".

W imię prawdy proszę Sz. Redakcję o umieszczenie następujących szczegółów, prostujących nieścisłość „Rozwoju".

Już sam tytuł odczytu mówi o tem, że chodziło mi o krytykę moralności biblijnej na tle obecnie obowiązującej etyki, a więc nie mogłem mówić specjalnie o „katolicyzmie", ponieważ w czasach Abrahama, Rebeki, Jakóba, Mojżesza — katolików nie było.

Przeciwstawiłem etyce nakazanej biblijnej, etykę wewnętrzną człowieka nowoczesnego, uważamy bowiem, iż człowiek nie powoduje się w swem postępowaniu nakazem narzuconym autorytatywnym a wyłącznie wskazaniem własnego sumienia.

Nieprawdą jest jakoby na sali odczytowej rzucano okrzyki przeciwko religji katolickiej a prawdą jest, że 3 „studenci", opuszczając salę, oświadczyli: „my wam pokażemy, że więcej wolnomyśliciele w Łodzi się nie zbiorą".

W sprawie tej został spisany protokuł w komisarjacie.

Nieprawdą też jest jakoby większość słuchaczy składała się z żydów, przeciwnie, wśród 200 obecnych — żydów było zaledwie kilku.

Jan Haneman,

Wiceprezes Polskiego Związku Myśli Wolnej, Koła w Łodzi.

Zawód poety nie popłaca.

Większość pisarzy utrzymywała się z zajęć pobocznych. Zdolności kupieckich żaden z nich nie posiadał.

Or-Ot był subjektem handlowym, Słoński--dentystą, Tetmajer--dziennikarzem

Tworzenie i zarabianie pieniędzy—to były zawsze dwa przeciwstawne pojęcia. Twórca był zawsze przeciwieństwem kupca, a zajmowanie się twórczością nigdy nie było równoznaczne z zarabianiem pieniędzy. Nigdy poetom nie powodziło się dobrze i przynajmniej w okresie, gdy byli jeszcze nieznani i niedoceniani, **cierpieli głód i nędzę lub zabierali się do innych zawodów.**

Wyobrażenia, jakie mamy o klasykach, powinny być poddane gruntownej rewizji. Nie wszyscy byli tak szczęśliwymi spekulantami giełdowymi jak Voltaire, nie wszyscy czerpali pensje z posad ministerjalnych, dyrektorskich i innych źródeł pobocznych, jak Goethe.

Większość znakomitych pisarzy i poetów cierpiała nędzę i głód, wpadała w rozpacz. Zmysłu kupieckiego żadne z nich nie posiadał, nie pozostawało więc nic innego, jak szukać jakiejś posady, umożliwić sobie spokojną pracę i móc wydawać swe utwory.

Beaumarchais, autor „Wesela Figara", spekulował na drzewie. Balzac, genjusz pracy, ścigany niemiłosiernie przez rozwydrzoną sforę wierzycieli, ciągle miał głowę zaprzątniętą pomysłami geszefciarskiemi, które nie przeszkodziły mu jednak w pozostawieniu po sobie arcydzieł literackich.

Pewnego razu wpadł na pomysł wyeksploatowania srebrnych min na Sardynji, innym razem pertraktował w sprawie zakupu lasów w Polsce, potem przerzucił się na Syberję — lecz wszystkie przedsięwzięcia jego kończyły się **sromotnem fiaskiem**, zawsze stawał mu na przeszkodzie brak praktycznego zmysłu i handlowego wyrobienia.

Gottfried Keller był pisarczykiem gminnym w Zurychu, Schiller zajmował się profesurą, Lessing był bibljotekarzem — każdy z nich miał bardzo małe dochody ze swego stanowiska, lecz bądź co bądź te marne płace chroniły ich od głodowej śmierci.

Dziś nawet jeszcze wielu znakomitych pisarzy walczy zaciekle z nędzą materjalną. Źródłem zarobku początkujących pisarzy jest zazwyczaj dziennikarstwo. Tomasz Mann w dwudziestym czwartym roku życia pracował w „Simplicissimusie" i bardzo wielu innych z młodszej generacji pracowało przy biurku dziennikarskim, bez szkody dla swego talentu.

Wedekind, autor słynnego „Przebudzenia się wiosny", był w latach młodzieńczych **szefem reklamowym w firmie „Maggi"**, produkującej znany ekstrakt buljonowy, a Gustaw Meyrink, autor znakomitego „Golema", był przez długi czas bankierem w Pradze i dopiero potem, gdy bank jego zrobił plajtę, został pisarzem.

Wielu pisarzy pochodzi z szeregów nauczycielskich: Herman Stehr, Piotr Rosegger, Arnold Ulitz, Georg von der Bring i wreszcie znakomita powieściopisarka szwedzka Selma Lagerlöf była również przez długi czas nauczycielką.

Ernest Zahn, niemiecki pisarz, **jest dziś jeszcze restauratorem.** Nad jeziorem zurychskiem posada swój majątek ziemski, gdzie przez cały dzień poświęca się twórczości, a wieczorem **usługuje gościom we własnej jadłodajni.**

Wielu doborowych pisarzy dostarcza środowisko lekarzy: Alfred Döblin i Gottfried Benn praktykują dziś jeszcze jako lekarze w Berlinie, Hans Carossa praktykuje w Monachjum. Twórca dadaizmu Ryszard Huelsenbeck jest lekarzem okrętowym. Dadaizm przyjął się lepiej w Japonji, niż w Europie, przeto twórca tego nowego prądu literackiego musiał szukać innych źródeł zarobku.

Bardzo wielu pisarzy było z zawodu aptekarzami. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje **Henryk Ibsen**, następnie wymienić należy również takich twórców — jak Theodor Fontane, Georg Trakl, Bechstein i Eryk Mühsam.

Herman Lint jest uczonym i posiada tytuł profesora. Zajmuje stanowisko docenta w wyższej szkole technicznej w Berlinie. Przedwcześnie zmarły Franciszek Kafka był ostatnio **urzędnikiem przedsiębiorstwa asekuracyjnego.** Max Brod, jego przyjaciel, który dziś jeszcze pisze piękne powieści o miłości i przystojnych kobietach, był niegdyś urzędnikiem pocztowym.

Robert Musil był dawniej inżynierem, nauka zawdzięcza mu skonstruowanie wielu maszyn.

Ciekawą jest rzeczą, że adwokaci, zajmujący się pisaniem, skłaniają się ku lekkiemu rodzajowi literatury i są twórcami operetek, komedyjek i książek z dowcipami. Autor znakomitych powieści awanturniczych, L. G. Stevenson, jest również adwokatem.

James Joyce żyje z dochodów, jakie mu daje zawód nauczyciela języków. Jego książka p. t. „Ulesses" była najlepszą powieścią w 1927 roku.

Poeta Alfons Paquet jest geografem. O Gorkim wiadomo, że wraz z Szaljapinem zamierzał poświęcić się operze. Gorkiemu przepowiadano wspaniałą przyszłość na tem polu, a Szaljapina uznano za znośnego śpiewaka.

Z niemieckich pisarzy należy wymienić jeszcze Roda-Rodę, który połowę swego życia spędził w wojsku, jako oficer huzarski, a Gerhard Menzel był do niedawna właścicielem kina.

Gdy rzucimy okiem na literaturę polską, dowiadujemy się, że ceniony **poeta Or-Ot był subjektem handlowym.** Artur Gruszczyński poeta—**buchalterem**, poeta Słoński — **dentystą**, Stanisław Przybyszewski z zawodu **muzykiem**, a potem urzędnikiem pocztowym, Sewer — ziemianinem, Wyspiański — właściwie malarzem, Wachholz — świetny tłumacz Fausta jest lekarzem. Gamaston (Kamiński) był **adwokatem**, Asnyk i Tetmajer byli **dziennikarzami**, Edmund Wasilewski — **urzędnikiem magistratu.**

Z powyższego „przeglądu" da się wyciągnąć dwa wnioski: pierwszy — że, poezja nie tuczy i drugi — że, poeci chcą nietylko tworzyć, lecz również żyć... **J.**

Kronika artystyczna

= Nowy teatr rzymski „Teatro 2000" zainaugurował otwarcie wystawieniem satyrycznej czteroaktowej tragedji Marinettiego, p. t. „Re baldorio" (Hulaszczy król). Tragedja ta była wystawiona w swoim czasie w Paryżu w Theatre de l'Oeuvre i wywołała wówczas liczne polemiki i dyskusje. W ojczyźnie autora wszelako, bardzo konserwatywnej na punkcie sztuki, nie było mowy o wystawieniu dzieł takiego burzyciela dawnych metod twórczości, jakim jest ojciec futuryzmu Marinetti. Dopiero otwarcie eksperymentalnego teatru „Teatro 2000", umożliwiło wystawienie niezwykle oryginalnej sztuki.

***

= W rocznicę zgonu wybitnego poety i dramaturga Klabunda, autora „Kredowego Koła", ukazał się w Wiedniu, w „Phaidon - Verlag" tom p. t. „Poezje wschodu" zawierający przekłady Klabunda z poezji chińskiej i japońskiej.

***

= We wrześniu odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy kongres krytyków literackich, muzycznych i teatralnych. Rząd rumuński czyni dla przybywających na kongres wielkie ułatwienia. Niewątpliwie kongres będzie licznie obesłany przez przedstawicieli wszystkich państw.

***

= W związku z 25-rocznicą śmierci Antoniego Czechowa, wydał „Gosizdat" w Moskwie zbiór dzieł tego pisarza. W skład zbioru weszło również 300 nie ogłoszonych dotąd listów. Nadto zorganizowano wystawę która daje obraz epoki Czechowa i zbiór pamiątek po nim.

***

= Stefan Zweig napisał nową komedję p. t. „Das Lamm des Armen". Sztuka składa się z 3 aktów. Bohaterem jej jest Napoleon, Ćie Napoleon - cesarz, lecz Napoleon - człowiek. Komedja wystawiona będzie na inaugurację sezonu w Lipsku. Rolę Napoleona zagra genjalny Werner Kraus.

***

= W Paryżu ukazała się „Panorama współczesnej literatury rosyjskiej" pióra W. Poznera. Jest to oświetlenie ostatniego okresu literatury rosyjskiej ze stanowiska krytyki marksistowskiej.

Zebrał Pick.

Samochody bez przednich osi.

W tegorocznym paryskim salonie samochodowym w którym wystawiono cały szereg wynalazków i ulepszeń w dziedzinie samochodowej, szczególną uwagę budzi model samochodu inżyniera de Lauwand. Samochód ten poza zastosowaniem szeregu udoskonaleń, posiada jako najbardziej interesującą nowość osobne resory, dla każdego z przednich kół, nie posiada zaś zupełnie przednich osi. Urządzenie to ma zapobiegać silniejszym wstrząsom.

Drugą cechą charakterystyczną modelu inżyniera de Lauvand'a jest umieszczenie dwu kierownic — jednej z przodu wozu a drugiej z tyłu, co ma umożliwiać kierowanie samochodem na zmianę przez dwie osoby bez zatrzymywania wozu i co — jak twierdzi wynalazca — predysponuje ten nowy typ samochodu specjalnie do wyścigów.

EUGENJUSZ HELTAI

SŁOMIANY WDOWIEC.

Gdy żona moja wyjechała w początkach sierpnia do miejscowości kuracyjnej, postanowiłem prowadzić beztroski tryb życia.

Uważam, że najbardziej zaniedbaną i skrzywdzoną istotą pod słońcem jest mąż latem.

Najpoczciwszego ojca rodziny chwyta niewytłumaczona tęsknota i ma uczucie jakgdyby zgrzeszył przed własnemi dziećmi, kładąc się spać przed północą.

O tej porze opuszczony mąż nie powinien być egoistą i żyć dla siebie, lecz dla kelnerów, służby, szoferów, cyganów i sprzedawczyń kwiatów, dla dam z baru i wychowanek szkół dramatycznych...

I stało się. wpadłem do takiego „zbójeckiego" towarzystwa, które każdy wieczór spędzało na pijatykach w otoczeniu podejrzanych kobiet.

Ze skruchą muszę przyznać, że czułem się doskonale w tem przeklętem towarzystwie i po pewnym czasie stałem się najpopularniejszą postacią w nocnych lokalach.

Mój lokaj, z którym zimą wcale nie rozmawiałem, zapewniał mnie ze łzami w oczach, że teraz dopiero zrozumiał jaki ze mnie nieoceniony człowiek.

Ktokolwiek przychodził do mego biura o godzinie 11-ej przed południem zastawał szczecinowatego potwora. Ten szczecinowaty potwór chrapał, leżąc na biurku. Tym szczecinowatym potworem byłem ja.

A jednak coś mnie męczy. Nie sumienie. Tego uczucia nie mam z dwóch przyczyn: po pierwsze — jako znakomity adwokat, a po drugie — jako świeżo-upieczony słomiany wdowiec.

Męczył mnie brak subtelnej istoty, która słodkiemi pieszczotami spędzałaby ciężkie chmury z mego czoła.

— W jaki sposób rozwiązałeś ten węzeł gordyjski? — zwróciłem się z szacunkiem do wypróbowanego, słomianego wdowca.

— To drobnostka... — odparł znajomy. — Kupuje się kwiaty i bilet do loży. Latem jedno i drugie jest tanie. Wchodzi się do loży z kwiatami i siedzi się cierpliwie tak długo, dopóki jedna z występujących artystek nie wpadnie ci w oko. Przeszkodą w tym wypadku nie może być brak talentu artystki, o ile jest ona młoda i przystojna. Posyła się jej kwiaty z liścikiem, pełnym pochlebstw, a reszta już się sama ułoży, chyba... że niema się już co ułożyć... Rozumiesz?...

— Tak...

Już następnego dnia zacząłem stosować się do rad mego przyjaciela.

Kupiłem róże i poszedłem do letniego teatru „Rewja". Zająłem miejsce w loży i demonstracyjnie pokazałem me kwiaty.

Kurtyna podniosła się i rozpocząłem mój flirt ze sceną.

Jedna z artystek z czarnemi jak smoła lokami, odpowiedziała na moje kokieteryjne spojrzenie wieloznaczącym uśmiechem. Oczywiście, że zaraz posłałem jej do garderoby kwiaty i karteczkę z uprzejmym dopiskiem.

To, co potem się stało, było dla mnie wielką niespodzianką. Czarna piękność odesłała mi kwiaty z liścikiem treści następującej:

„Szanowny Panie! Ogromnie mi przykro, że muszę odmówić przyjęcia kwiatów. Jestem zaręczona, a mój narzeczony jest zazdrosny, jak Otello. Dziękuję za uznanie — **Janina**".

Zabrałem list i kwiaty. Przez trzy dni sam zmieniałem wodę, żeby kwiaty nie zwiędły.

Czwartego dnia poszedłem z tym samym bukietem do kabaretu. Usiadłem w loży i ostentacyjnie pokazałem publiczności niezbyt już świeże róże.

Gdy kurtyna się podniosła, powtórzyłem ten sam manewr, ale tym razem z blondynką. I ku wielkiemu swemu zdumieniu znowu otrzymałem kwiaty z powrotem wraz z liścikiem tej treści:

„Szanowny Panie! Bardzo mi przykro, że nie mogę przyjąć pańskich kwiatów. Jestem mężatką, a mąż mój jest zazdrosny, jak Otello. Dziękuję za uznanie — **Janina**".

Charakter pisma był mi bardzo znajomy, porównałem go więc z poprzednim listem. Obydwa listy pisane były tą samą ręką.

W ciągu trzech dni Janina zmieniła kolor swych włosów, wyszła zamąż i dostała engagement od kabaretu!

Kwiaty, które wróciły do mnie po raz drugi, pielęgnowałem według najnowszych metod ogrodniczych.

Czwartego dnia znowu wyszedłem z temi samemi różami na miasto. Tym razem udałem się do teatru „Zielona Papuga"

Kwiaty wprawdzie jeszcze żyły, ale była to już agonja. Mimo to, nie traciłem nadziei.

Usiadłem w loży i powtórzyłem cały proceder tylko przez ostrożność nie z brunetką, ani blondynką, lecz z rudowłosą tancerką.

Skutek był piorunujący.

Kwiaty otrzymałem z powrotem szybciej, niż w pierwszych dwóch wypadkach i do tego jeszcze liścik następującej treści:

„Szanowny Panie! Doprawdy jest mi bardzo przykro, że nie mogę przyjąć pańskich kwiatów. Staram się obecnie o rozwód i dlatego muszę się trzymać zdala od wszystkiego, co mogłoby mnie skompromitować. Dziękuję za uznanie— **Janina**".

Zabrałem list, gdyż miałem podejrzenie, że pochodzi on od tej pierwszej właściwej pra-Janiny.

Moje przypuszczenie nie było mylne. Na litość Boską, po raz trzeci posłałem te same kwiaty Janinie, która już zdążyła przefarbować sobie włosy na rudy kolor, rozwodziła się z mężem i została zaangażowana do „Zielonej Papugi".

Zmartwiony wracałem do domu z kwiatami.

— Czy warto jeszcze interesować się temi różami, pielęgnować je i dalej przeprowadzać eksperymenty? — myślałem po drodze. — Przecież kwiaty znowu wrócą do Janiny, która mi je znowu odeśle...

W domu dozorca wręczył mi telegram. Była to wiadomość od żony.

„Przyjeżdżam jutro rano. Całuję mocno — **Mimi**".

O Boże, jak się strasznie ucieszyłem!

Zrana udałem się na dworzec i czule objąłem lewą ręką swą połowicę.

— Czy często myślałeś o mnie? — zapytała po przywitaniu.

— Czy myślałem o tobie?... Patrz!

I wyciągając, ukrytą za plecami prawą rękę, wręczyłem żonie dwunastodniowy bukiet.

Mimi z płaczem rzuciła mi się na szyję i powiedziała, że jestem najlepszym, najcudowniejszym mężem na ziemi...

Z tego wyciągam wniosek, że tylko własna żona potrafi ocenić nasze starania.

Tłum. L.

Dnia 25 sierpnia zmarł w Warszawie

ś. † p.

LEON MATUSZEWSKI

dziennikarz, dyrektor Agencji Telegraficznej „Express".

Szlachetnością duszy, siłą charakteru, zamiłowaniem do pracy, dbałością o sprawy publiczne był nam zawsze Zmarły świątłym przykładem.

W podziemnej pracy niepodległościowej w Łodzi przed r. 1914, w polskich organizacjach wojskowych podczas okupacji, w armji czynnej na froncie, w nauce i pracy publicystycznej szedł ś. p. Leon Matuszewski w pierwszym rzędzie żołnierzy i pracowników Nowej Polski.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY.

FOTOGRAFJA LUDZKIEJ WOLI.

Jak mózg, za pośrednictwem nerwów, wydaje rozkazy muskułom rąk.

Niezwykłe odkrycia amerykańskich fizjologów.

W amerykańskim uniwersytecie Harvarda odbył się w ubiegłym tygodniu 13 międzynarodowy kongres fizjologów, na który przybyło 1.000 uczonych, przedstawicieli 36 krajów.

Niektóre odczyty i doświadczenia, przedstawiane na tym kongresie, mają wprost sensacyjny charakter.

I tak naprzykład pokazano, jak to można badać ściskanie się żołądka i jelit przy pracy trawienia, zapomocą małych baloników gumowych, połykanych przez badane osoby. Te baloniki, rurkami cieniutkiemi jak nici, połączone są z przyrządem, który ściśle notuje ruchy wnętrzności.

Jeszcze ciekawszym był przyrząd, przedstawiony przez fizjologów z miasta amerykańskiego St. Louis, a nazwany przez nich oscylografem katodowym.

Jest to instrument tak wrażliwy, że robi widocznem pobudzenia do ruchu mięśni, wysyłane z mózgu przez nerwy.

Jako ilustrację wzięto osobę, której na lewej ręce usiadł komar. Mózg, za pośrednictwem nerwów, **daje rozkaz muskułom prawej ręki, ażeby zabiły komara.** Otóż ten telegraf nerwowy pomnożony w natężeniu 100 tysięcy razy widoczny jest w oscylografie jako falista linijka światła, którą można odfotografować.

Przedstawiono też pomyślne leczenie zapalenia płuc, narazie u zwierząt, zapo**mocą głębokiego wdychania powietrza,** zawierającego 5 do 7 procent dwutlenku węgla.

W jednym z odczytów autor jego przedstawił nowy środek znieczulający, mianowicie „Cyklopropan". Jest to gaz, działający szybciej i bez tych złych skutków, jakie ma chloroform i inne dotychczasowe środki znieczulające.

Niema przy nim gwałtownego chwytania oddechu a powrót do przytomności następuje prawie równie szybko. Zwierzęta, które były poddane działaniu tego nowego środka, nie wykazywały po obudzeniu żadnych oznak zatrucia.

Nakoniec zabawny przykład oddziaływania w Ameryce takich kongresów na handel i ceny. Jeden z prelegentów bowiem mówił o możności wyodrębnienia z wątroby cielęcej środka, który stanowi potężne lekarstwo przeciw złośliwej anemji — **a zaraz następnego dnia nowojorscy rzeźnicy podnieśli cenę wątroby cielęcej trzykrotnie!!**

Największy w świecie

trust filmowy

Z Nowego Jorku donoszą:

Dzienniki z Los Angeles komunikują o fuzji dwu największych przedsiębiorstw filmowych „Warner Brothers" i „Paramount - Famos Lascy Corporation".

Prezydent Warner, który wczoraj udał się do Nowego Jorku, celem finalizacji układów, w przyszłym tygodniu ma udzielić oficjalnego wywadu prasie.

Nowe towarzystwo będzie miało kapitał akcyjny 40 milj. dol. niezliczoną ilość kinoteatrów i innych nieruchomości Nowy ten trust filmowy nosić bedzie nazwę „Paramount-Werner Brothers Corporation".

Wesoły kącik.

ZNAWCA TRUNKÓW.

Krawatkiewicz zna się doskonale na wszelkiego rodzaju trunkach alkoholowych. Naciągnięty gość stawia mu w restauracji nowy gatunek wina. Po trzech kieliszkach „fundator" chce już odstawić flaszkę, lecz Krawatkiewicz zatrzymuje go:

— Halt!.. — powiada — U góry wino jest doskonałe, ale chcę się jeszcze przekonać jak ono smakuje z dołu...

Na zakończenie sezonu letniego

złodzieje usiłowali okraść mieszkanie nieobecnego letnika.

Wczoraj wieczorem po zamknięciu bramy nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Szlamy Goldszterna przy ulicy 1 Maja, 9, gdzie, korzystając z nieobecności domowników, którzy znajdują się na letnisku, wycięli zamki w drzwiach frontowych i tym sposobem dostali się do mieszkania.

Następnie spakowali do worków wszystkie cenniejsze przedmioty, znajdujące się w mieszkaniu.

W pewnej chwili zostali spłoszeni przez kogoś w sąsiadów p. Goldszterna. Złodzieje rzucili się do ucieczki, pozostawiając większą część łupów spakowaną w workach.

Jak ustaliło śledztwo, złodzieje przed zamknięciem bramy schronili się w piwnicy, skąd po godzinie 11 wieczorem wyszli.

Uciekali inną drogą, a mianowicie przez dach skąd przeszli na sąsiednią posesję do bramy od której musieli mieć klucz. Jak widać z tego musiał to być napad dokonany przez dobrze zorganizowaną szajkę znającą dokładnie teren operacyjny.

Ustalono, iż łupem złodziei padły przedmioty ogólnej wartości 5 tysięcy zł. w workach zaś znajdowały się rzeczy przedstawiające wartość dwukrotną. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców. p.

Z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanego

B. P.

Hermana Torończyka

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia rodzinie zmarłego składa

Firma **M. Z. Bande.**

Konie mogą być spokojne!

W całem państwie jest urodzaj na owies!

Obecnie można już zebrać dane co do wyników tegorocznych żniw.

Według ostatnich sprawozdań rezultaty zbiorów przedstawiają się następująco:

Na Wołyniu urodzaje są bardzo dobre, szczególnie

żyta i zbóż jarych.

W Małopolsce zbiory wypadły zadowalająco. W Poznańskiem urodzaj jest dobry, na Pomorzu nieco gorszy.

Natomiast w całem państwie należy się spodziewać dobrego

owsa.

Ziarno jest niegorsze od zeszłorocznego.

Również z zagranicy sygnalizują, że zbiory wypadły zadawalająco.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
27 sierpnia 1929

Konsekwencje strejku angielskiego.

Nic nie charakteryzuje lepiej niezdrowych stosunków panujących obecnie w przemyśle europejskim, jak **te głośno wyrażane nadzieje** we wszystkich okręgach przemysłu bawełnianego na kontynencie — **że strajk angielski długo potrwa!**

Nadzieje te były w tym sensie uzasadnione, że istotnie zatrzymanie takiej maszynerji, jaka istnieje w okręgu lankaszirskim na jeden miesiąc, ba — na tydzień nawet — miało dla rynku włókienniczego niesłychane znaczenie.

Pół miljona robotników, 57 miljonów wrzecion i przeszło 500 miljonów yardów tkanin rocznie wyprodukowanych — oto cyfry i wielkości, jakiemi operuje przemysł bawełniany Lancashiru.

Jeśli się zważy, że przemysł ten 80 procent swojej produkcji eksportuje, a tylko około 20 proc. zbywa na wewnętrznym rynku angielskim — łatwo zrozumieć, że bawełniarze europejscy wyczekiwali tego strejku jak zbawienia, lub losu na loterji.

Od czasu osławionego ze swej długotrwałości strejku węglowego w Anglji, wytworzyła się w Europie wprost **psychoza czyhania na strejki.**

Gdy przed kilku dniami na giełdzie berlińskiej rozeszły się pogłoski o strejku węglowym w naszym **zagłębiu Dąbrowskiem, akcje niemieckich przedsiębiorstw górniczych raptownie się podniosły w górę.**

Podobnie, jak spekulanci berlińscy— bawełniarze kontynentalni są obecnie **mocno rozczarowani.**

Rozczarowanie to jest tem silniejsze, **że sąd rozjemczy,** któremu się poddali robotnicy i przemysłowcy angielscy przyniósł **6,4% zniżki płac** w angielskim przemyśle bawełnianym.

Niewątpliwie poprawia to możliwości eksportu dla bawełnianych towarów angielskich **i zaostrzy jeszcze bardziej konkurencję na światowych rynkach włókienniczych.**

Inna rzecz, czy uzdrowi to stosunki w angielskim przemyśle włókienniczym?

Nienaturalność struktury gospodarczej Anglji staje się coraz to bardziej widoczna: gdy w nowopowstałych przędzalniach bawełny w Indjach i Japonji **każde wrzeciono pracuje około 120 godzin tygodniowo,** w Anglji wyzyskanie maszyn odbywa się conajmniej **w ciągu 40 godzin tygodniowo.**

Dzięki temu wschodnio-azjatycki przemysł bawełniany korzysta nietylko z tańszej robocizny w tych krajach, ale i z mniejszych kosztów oprocentowania kapitału nieruchomego.

Okres, kiedy zwożono z całego świata surowce przemysłowe do Anglji i przerabiano je tam na towary, które znowu eksportowano — okres ten bezpowrotnie minął.

— — — — — — — —

W pewnym sensie Łódź znajduje się w sytuacji analogicznej do Lancashira. W odnośnych proporcjach i Łódź utraciła część poważną światowego rynku i musi swą produkcję dostosować do skromniejszych wymiarów. Ale różnica ilościowa jest bardzo znaczna.

Produkcja Łodzi mało co jest mniejsza od produkcji przedwojennej — a przy dalszym rozwoju gospodarczym Polski, w szczególności gdy rolnictwo i inne gałęzie przemysłu **dorównają w swym rozwoju produkcji włókienniczej,** Łódź może liczyć na pełne wyzyskanie swej sprawności produkcyjnej. Natomiast trudno sobie wyobrazić takie **dopełnienie** produkcji angielskiej, ażeby włókiennictwo angielskie mogło pomieścić całą swoją wytwórczość na wewnętrznym rynku.

Przykład angielski jest pouczający i odstraszający: dopóki niema na świecie absolutnej wolności handlu, kraje posiadające **harmonijną strukturę** gospodarczą są w znacznie korzystniejszej sytuacji, niż kraje o nieproporcjonalnym rozroście jednych gałęzi przemysłu kosztem innych.

Nie należy przeto pogłębiać tych **dysproporcji,** które u nas, podobnie jak w Anglji, **historycznie powstały.**

Jak to już kiedyś na tem miejscu pisaliśmy, **ruch inwestycyjny** w przemyśle łódzkim jest konieczny i pożądany. Ale inwestycje te winny zmierzać do **jakościowego podniesienia i potanienia produkcji — a nie do** czysto mechanicznego **powiększenia jej, pod względem li tylko ilościowym.**

Wrzecion i krosien — Łódź ma dosyć!

I — mimo antypatji do **tendencji reglamentacyjnych** uważamy, że izba handlowo-przemysłowa powinna na ruch inwestycyjny w tym właśnie sensie oddziaływać.

Brak wielu zalet prywatno-gospodarczej natury miałby i pewne dobre strony w sensie społecznym: przy mniejszej ilości maszyn przemysł pracuje na kilka zmian i tem samem zatrudnia większe ilości pracowników, gdy natomiast przeładowanie fabryk niewyzyskanemi maszynami, prócz nadmiernych kosztów dodatkowych, komplikuje stosunki i na rynku pracy.

X. X.

Co się dzieje w Anglji.

WYROK ARBITRAŻOWY W ANG. PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM.

Z Anglji donoszą o dwóch faktach, które nie pozostaną bez wpływu na tok wypadków także i u nas

Przedewszystkiem o wyroku arbitrażowym w angielskim przemyśle bawełnianym. Wyrok nakazuje redukcję płac standartowych. W motywach wskazano, że robotnicy domagają się utrzymania płac i reorganizacji przemysłu, sąd arbitrażowy nie podziela poglądu przemysłowców, że obniżenie płac jest obecnie jedynym środkiem sanacji, ale uważa, iż jest to środek doraźnej pomocy ułatwiający generalną reorganizację, którą ma się zająć komitet ankietowy.

Zarówno sentencja jak i motywy orzeczenia odpowiadają ściśle przewidywaniom naszym, wypowiedzianym na tem miejscu przed tygodniem. Zgodnie z temi przewidywaniami orzeczoną została redukcja i to kompromisowa, dokładnie w rozmiarze połowy tego co żądali fabrykanci; zarazem sąd zastrzegł się, iż redukcja powinna być przez przedsiębiorców traktowana jedynie jako wstępny środek umożliwiający racjonalizację.

Co do skutków arbitrażu dla pozaangielskiego przemysłu bawełnianego — wypada powtórzyć to, co powiedziano poprzednio: redukcja płacy w celu umożliwienia racjonalizacji przemysłu wywrze niewątpliwie pewien moralny wpływ na stosuneek pracodawców i robotników w przemysłach pozangielskich.

KARTEL WĘGLOWY.

W angielskim przemyśle węglowym, który, również jak bawełniany, należy do ośrodków kryzysu, przewidywane są poważne zmiany. Po nieskończenie długich rokowaniach komisja delegowana przez kopalnie ustaliła projekt umowy kartelowej, której ostateczna treść ma być sformułowana w październiku. Umowa ta oparta będzie na zasadzie przydziału kwot oraz na samoopodatkowaniu na cele popierania eksportu kopalń drożej produkujących.

Umowa ma zapewnione poparcie wszystkich producentów węglowych za wyjątkiem Szkocji, reprezentującej wszakże jedynie niewielki procent górnictwa węglowego. — Charakterystycznem jest że podobnie jak to się stało u nas — umowa opracowywana była naskutek zagrożenia rządu, iż w braku dobrowolnej zgody dokonano przymusowej kartelizacji.

Jak wiadomo brak konsolidacji górnictwa angielskiego był główną przeszkodą w rokowaniach polsko-angielskich w sprawie ustalenia modus vivendi przemysłów węglowych obu krajów; następstwem tego jest zaostrzona walka konkurencja powodująca ogromne straty obydwu stronom. Skartelizowanie górnictwa angielskiego umożliwiłoby porozumienie obu przemysłów co do podziału rynków względnie co do cen eksportowych, co miałoby niezmiernie doniosłe znaczenie dla układu naszego handlu zagranicznego.

n.

GIEŁDY.

CZEKI.

Londyn 43.23 i pół, New Jork 8.90, Paryż 34.90 i pół Praga 26.40 i pół, Szwajcarja 171.66, Włochy 46.66, Berlin 212.34.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 117.25, 117.—, 118.25, dolarówka 63.—, 64.25, pożyczka konwersyjna 48.—, dolarowa 83.—, pożyczka stabilizacyjna 91.50, kolejowa 102.50, 9-proc. Banku Gospodarstwa Kraj. 94.—, 7-proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.75, 5-proc. m. Warszawy zł. 53.50, 8-proc. m. Warszawy zł. 68.—, 67.50, 6-proc. obl. poż. m. Warszawy z 1926 roku 53.—.

AKCJE.

Hadlowy 117.—, Polski 165.—, 164.—, 164.50, Zachodni 73.—, Zarobkowy 78.50, Spiess 140.—, Firley 51.50, 51.—, Cegielski 39.—, Ostrowieckie 82.75, Parowozy 25.50, Starachowice 26.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

New Jork, 24 sierpnia. Bawełna amerykańska. Loco 18.70. Zamknięcie: wrzesień 18.45, październik 18.53, listopad 18.63, grudzień kontr. poł. 18.78—18.84.

Liverpool, 24 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 999, luty 993, kwiecień20, marzec 997, maj—czerwiec 999, lipiec 10, sierpień 996, wrzesień 991, październik 993, listopad 989, grudzień 990. Loco 1036.

Bawełna egipska. Styczeń 1605, marzec 1614, maj 1633, lipiec 1639.

OSTATNIO BANK POLSKI zakupił poważną ilość złotego kruszcu. W ciągu poprzedniej dekady zapas kruszcu wzrósł o 9 milj. zł. — Zakupy te dokonywane są niewątpliwie w celu doprowadzenia stosunku posiadanych ilości dewiz do ilości złota do statutowej proporcji.

Giełdy zbożowe krajowe

z dnia 27 sierpnia.

Poznań, 26 sierpnia.

Żyto 25—50—26.50, pszenica 42.00—44.00, jęczmień browar. 28.50—31.50, owiec 23.00—25.50, mąka żytnia 70 proc. 39.50, mąka pszenna 68.00—72.00, otręby żytnie 19.25—20.25, otręby pszenne 21.75—22,75.

Warszawa 26 sierpnia

Żyto stare 25.50—26.00 pszenica nowa 45.00—47.00, jęczmień browarniany 29.00—31.00, jęczmień na kaszę 26.00—27.00, owiec jednolity 25.50—26.50,, rzepak 66.00—69.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—80.00, mąka pszenna luksusowa 84.00—90.00, mąka żytnia 70 proc. 41.00—42.00, otręby żytnie 17.50—18.50 otręby pszenne średnie 20.00—22.00.

Lwów 26 sierpnia.

Pszenica krajowa dwors. 44.25—45.25, żyto małopolskie 26.50—27.00, jęczmień małopolski przemiał 24.00—25.00, otręby żytnie 15.50—16.00 otręby pszenne 16.50—17.00

OBRÓT CZEKOWY P.O.K. wykazuje dalszy silny wzrost. Podczas gdy w pierwszem półroczu r. b. obrót czekowy PKO nie przekraczał nigdy kwoty 2 miljardów zł., to w ciągu lipca r. b. osiągnął on cyfrę 2 miljardy 113 miljonów zł. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadło 1 miljard 278 miljonów zł., czyli 60 proc. na obrót zaś gotówkowy — 835 miljonów zł. Jednocześnie ze wzrostem obrotu czekowego wzrosło również znacznie saldo rachunków czekowych, osiągając na ultimo lipca 172 miljony zł., czyli o 8 miljonów więcej niż w czerwcu r. b.

Liczba czynnych kont czekowych PKO stale wzrasta i osiągnęła w dniu 31.7 1929 r. cyfrę 60,542.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi, Pomorska 48

podaje do wiadomości zainteresowanym że osoby zamierzające dać utrzymanie i opiekę uczniom, uczęszczającym do wspomnianego Zakładu, winny zgłosić się osobiście w godz. urzędowych do kancelarji szkolnej i postarać się o zezwolenie Dyrekcji, które będzie wydane tylko osobom dającym gwarancję należytej opieki nad uczniem i rozporządzającym higjenicznem mieszkaniem.

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



Żylaki

Pończochy gumowe – specjalne, przez P.P. Lekarzy zalecane, usuwają dolegliwości i nadają nogom piękną formę.

Do nabycia:
CHIRURGO-MEDICA
Skład instrumentów lekarskich Traugutta 8, Tel. 7064.

Stenotypistka
polsko-niemiecka
b. biegle pisząca na maszynie z rutyną kilkuletnią poszukuje **od zaraz** posady. Oferty sub „A. 81".

Dr. med. KERSZNER
CHOROBY DZIECI
ZIELONA 16, TEL. 51-96
powrócił

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11–1 i od 5–8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1–2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11–12 i 2–3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9–2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet świetlno-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Większe
PLACE
z ładnym lasem w Rudzie Pabjanickiej
DO SPRZEDANIA.
Wiadomość w sklepie pana Dziwińskiego obok przystanku Ruda.

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8–2 i 6–9
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 – 6
oddzielna poczek.

Dr. med.
Sommer
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8–2 i od 5–9.
w niedziele i święta od 9–1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2–9 wiecz prócz niedziel

Dr. med.
H. Lubicz
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5–8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3–5

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
HELLER
POWRÓCIŁ
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4–8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.

Lek. dent.
P. Reiterowska
ul. Ewangelicka 1
tel. 66-90.
Powróciła.

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3–7

Podaje się do wiadomości, że wpisy dla uczniów odbędą się w dn. od 25–31 sierpnia r.b. w godz. między 10–12 przed południem.

Uczniowie nowowstępujący i uczniowie dawnego **gimnazjum Szakina** muszą zgłosić się osobiście i przedłożyć dokumenty.

Egzaminy wstępne odbędą się 1 i 2 września o godz. 9-ej rano.

Dyrekcja i Zarząd
Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska 48.

Gimnazjum Żeńskie
Klary Wolfsonowej
POMORSKA 18 (w ogrodzie).
Przy gimnazjum przedszkole **„Swiat Dziecięcy"** od 3½–7 lat.
Zapisy uczenic do wszystkich klas odbywają się codziennie od 10–1 i od 4 6 pp.
UWAGA! Dla nowowstępujących do kl. 7-ej oraz dla drugorocznych znaczne ulgi w opłacie szkolnej.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8–2 i od 5–8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia

Cholewkarze
przykrawacze do większej fabryki potrzebni. Oferty sub: „Cholewkarze" do biura ogłoszeń S. Fuks, Piotrkowska 50.

W Gimnazjum Żydowskiem
w Łodzi wakują
POSADY NAUCZYCIELI
języka polskiego (niższe klasy), łacińskiego historji oraz gimnastyki. Język łaciński i historja mogą być połączone z niemieckim. Oferty kierować należy do „Republiki" sub: „Gimnazjum żydowskie".

Buchalter-bilansista
Kawaler (izraelita) z korespondencją polsko - niemiecką
POSZUKIWANY.
Oferty do administracji gazety „Republika" sub: „R. C. 15".

20,000 dolarów
lub mniej do oddania pod pewną gwarancja hypoteczną.
Zgłoszenia pisenne z podaniem kwoty oraz wyszczególnionym opisem objektu hypotecznego do administracji „Republiki" pod lit „L".

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

ODSTĄPIĘ sklep narożny z całkowitem urządzeniem i dwa pokoje z kuchnią. Aleksandrowska 122. Of. „A M."

JAPOŃSKIE szkło do pokrycia konserw, poleca skład papieru. I. Woźnica Piotrkowska 126, tel. 25-74. 27

2 PLACE z małym stawem powierzchni ogółem 5500 łokci kwadratowych w Marysinie (Ruda-Pabjanicka) za 13.500 do sprzedania. Bardzo ładne położenie, 5 minut od tramwaju Wiadomość: Haake w schlichterni Karola nr. 5. 27

KLOCE z drzewa twardego do sprzedania. Wiadomość: Juljusza 18. 27

OKNA stare żelazne do sprzedania. Wiadomość: ul Juljusza 18. 27

KUPIMY gabinet stylowy, reprezentacyjny, luksusowy, dobrej roboty. Oferty pod „Gotówka" prosimy składać do adm. niniejszego pisma. 28

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Borochowski. Kilińskiego 143. 27

PRZYJMĘ kilku uczni (izr) na stancję z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka zapewniona. Pomoc szkolna Wiadomość: Południowa 2, m. 17. 31

POSZUKUJĘ 1–2 pokoje nieumeblowane. Oferty w „Republice" „Nieumeblowane" 27

POKÓJ umeblowany słoneczny z osobnem wejściem oddam panom. Alem 1-go Maja 19, m. 8. 27

WAŻNE dla Panów Dentystów. Mieszkanie w dobrym punkcie do wynajęcia. Oferty sub: „Dentysta" 27

DWA pokoje zupełnie umeblowane oddzielne wejście razem lub pojedynczo do wynajęcia, Andrzeja 46, m. 16

LOKAL biurowy 7–8 pokoi reprezentacyjny w centrum miasta poszukiwany ewentualnie z umeblowaniem. Oferty prosimy kierować „Dla instytucji Gospodarczej" do adm. niniejszego pisma. 28

POKÓJ frontowy słoneczny, umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia między 2–4 1go Maja 37, m. 19 29

POKÓJ umeblowany z niekrepującem wejściem przy inteligentnej rodzinie zaraz do oddania Skwerowa 7, m. 3

WYNAJMĘ na przedszkole 3 duże pokoje na I lub II piętrze w okolicy Piotrkowskiej od Andrzeja do Głównej. Oferty sub: „Przedszkole" do administracji. 27

PRZYJMĘ panów na mieszkanie, Żeromskiego 41, Aleksandrowicz. 27

SŁONECZNY umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia izraelicie (tce) Nowo-Cegielniana 22, m. 17 27

POKÓJ dla jednego lub dwuch uczni (uczenic) przy izr. rodzinie z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Oferty do „Republiki" „Nr. 160"

POKÓJ frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia, pojedyńcz. panu (izr.), Cegielniana 57, m. 3. 27

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego pana, Południowa 58, m. 15. 27

Posady

INTELIGENTNY izraelita poszukuje jakiejkolwiek pracy. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „F. A." 27

POTRZEBNA manikurzystka. Narutowicza 5. 27

ŁACINNIK dyplomowany poszukuje zajęcia w szkole lub lekcyj prywatnych. Przygotowania eksternów do matury metodą skróconą. Oferty z podaniem adresu do „Republiki" sub: „Septem" 31

POTRZEBNE zdolne panny do kolorowego haftu oraz wykwintnej jedwabnej bielizny damskiej. Andrzeja nr. 41 mieszk. 8 27

BUCHALTERJI oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 złotych. Tylko nauka pisania na maszynie 10 zł Zawadzka 44, m. 16, prawa oficyna 1-sze p Uwagą: udzielamy również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografji. 25

TECHNIK dentystyczny samodzielny złoto odlew kauczuk potrzebny na prowincję. Zgłoszenia z grzeczności przyjmie Obodowski, Sienkiewicza 26. 25

ENERGICZNY inteligentny młody człowiek, z średniem wykształceniem i znajomością buchalterji przyjmie jakąkolwiek posadę. Wymagania skromne. 28

MODELKA do aktu, dość wysokiego wzrostu, nie nazbyt szczupła, potrzebna Zgłaszać się: rzeźbiarz Mieczysław Lubelski Św. Anny 26, tel. 98-42 29

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka do 10-niej dziewczynki poszukiwana, wymagana znajomość francuskiego. Zgłaszać się od 3 i pół–5 pp., Zielona nr. 6 l. of. III p. 27

CHŁOPIEC uczciwy potrzebny na posyłki. „Biuro „Argus", Zachodnia 36.

KASJERKA z kaucją zł. 1000 potrzebna na wyjazd. Oferty sub: „Kalisz" proszę składać w drukarni I. M. Strykowskiego ul. Piotrkowska 35. 27

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego od zaraz. Pomorska 6. 27

FURMAN może się zgłosić u E. Margolina. Wólczańska 103. 27

E. B. ma list i dwie pocztówki 27

PRZYJMĘ uczni lub uczenice na stancję. Opieka troskliwa. Pomorska 99, II piętro, m 5. 28

Rozmaite

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, français, allemand. Traugutta 2, I front.

ZAPISY do kompletów: frebłowskiego i przygotowawczego przyjmuje Z. Hildebrandówna Skwerowa 3, m. 8, od godz. 5–7. 27

GŁUCHOTA uleczalna Fenomenalny wynalazek Enfonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa.

20.000.— ZŁOTYCH udzielę pożyczki na otwarcie w Białymstoku komisowego składu manufaktury. Oferty sub: „Białystok". 29

KURS filet ręcznego 10 zł Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego, Toledo aplikacje. Kaufmanowa, Piotrkowska nr. 18, I podwórze, pr. oficyna. 27

ELEGANCKA pani chce poznać starszego zamożnego pana cel towarzyski Of. sub: „Ewa" 2

Zagubione dokum.

MIEDZY Andrzejowem a Łodzią w niedzielę wieczorem zgubiono portfel, zawierający paszport, kwity podatkowe i weksle protestowane. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chardak Nawrot 38a. 27

KACZMARKOWI Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową rocz. 1903 oraz 147 zł. gotówką Znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić książeczkę Brzeska 17. 27

JOSEK Górko, zgubił paszport, wydany w Łodzi. 27

GRYNFELD Moszek, Południowa 1[illegible] zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15. 2

JOSEK Kejzman zgubił kartę rejestracyjną z wojska oraz dolarówkę Nr. 408478, zamieszkały Młynarska 3[illegible]

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6–7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław [illegible] W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska [illegible] 64.